Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 117 (817) ROK IV — WARSZAWA — NIEDZIELA 29 KWIETNIA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Hasła 1-majowe partii Lenina-Stalina

Ogłoszone zostały hasła Komitetu Centralnego WKP(b) na 1 Maja 1951 roku. Są to hasła wielkiej partii Lenina — Stalina, partii pod której przewodem rosyjska klasa robotnicza dokonała pierwszej w dziejach zwycięskiej rewolucji socjalistycznej, oświetlając drogę walki masom ludowym całego świata. Są to hasła wielkiej, zahartowanej w bojach partii bolszewików, pod której przewodem masy pracujące Związku Radzieckiego zwycięsko zbudowały socjalizm i kroczą dziś po drodze do komunizmu.

Hasła Komitetu Centralnego WKP(b) przepojone są duchem najgłębszego internacjonalizmu, ideą braterstwa i solidarności ze wszystkimi narodami walczącymi o pokój, demokrację i socjalizm.

„Braterskie pozdrowienia masom pracującym krajów demokracji ludowej, krocżącym pewnie drogą ekonomicznego i kulturalnego rozwoju swych krajów, drogą budowy socjalizmu!" — brzmi jedno z haseł.

Na przykładzie Polski wiemy najlepiej, że za tymi pozdrowieniami, kryje się nieoceniona pomoc jaką udziela Związek Radziecki krajom demokracji ludowej.

Wie o tym także wielki naród chiński, któremu Rewolucja Październikowa wskazała drogę do zwycięstwa nad imperializmem i jego agentami — naród, który wyzwolił się z jarzma niewoli w oparciu o potężny Kraj Rad.

„Niech żyje wielki naród chiński, który wywalczył wolność i niezawisłość swego kraju i buduje pomyślnie nowe życie. Niech żyje i wzmacnia się nienaruszalna przyjaźń i współpraca narodów radzieckiego i chińskiego!" — głosi hasło KC WKP(b).

Cała uczciwa ludzkość popiera wysiłki Związku Radzieckiego zmierzające do położenia kresu zbrodniom imperialistycznych ludobójców w Korei i do wycofania obcych wojsk.

Dlatego hasło KC WKP(b):

„Braterskie pozdrowienia miłującemu wolność narodowi koreańskiemu, walczącemu bohatersko o wolność i niezawisłość swej ojczyzny przeciwko interwencji zbrojnej obcych najeźdźców!" — jest hasłem wszystkich ludzi, miłujących wolność i pokój.

„Pozdrowienia demokratycznym siłom Niemiec walczącym o żywotne interesy narodu niemieckiego, o zjednoczone, niezawisłe, demokratyczne, miłujące pokój Niemcy!"

W realizacji tego hasła, w pokrzyżowaniu planów imperialistów amerykańskich odbudowujących neohitlerowski Wehrmacht, w niedopuszczeniu do przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę nowej agresji zainteresowana jest cała pokój miłująca ludzkość.

Hasła KC WKP(b) ślą pozdrowienia patriotom jugosłowiańskim walczącym przeciw faszystowskiej klice Tito. WKP(b), która pierwsza zdemaskowała zdradziecki charakter tej kliki, dała wszystkim partiom robotniczym i komunistycznym przykład czujności rewolucyjnej.

Propaganda amerykańskich i angielskich podżegaczy wojennych usiłuje siać jad nienawiści między narodami. Obóz pokoju pod przewodem Związku Radzieckiego zwalcza propagandę nienawiści i walczy o przyjazne współżycie między narodami. Hasło KC WKP(b) głosi:

„Niech żyje przyjaźń narodów Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w ich walce o pokój na całym świecie!"

Hasła WKP(b) ślą pozdrowienia narodom krajów kolonialnych i zależnych walczących o swą wolność i niezawisłość narodową.

W chwili gdy stoimy w obliczu imperialistycznych aktów agresji ze szczególną mocą rozbrzmiewa hasło:

„Ludzie pracy wszystkich krajów! Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca. Rozszerzajcie i wzmacniajcie potężny front obrońców pokoju!"

Wśród pierwszomajowych haseł KC WKP(b) widnieje hasło, które głosi chwałę Armii Radzieckiej i Radzieckiej Floty Wojennej. Miłości narodów radzieckich dla ich sił zbrojnych towarzyszą uczucia gorącej wdzięczności wszystkich narodów wyzwolonych przez armię socjalizmu, towarzyszą uczucia całej postępowej ludzkości, która wie, że armia Kraju Rad jest strażniczką pokoju.

Niedawno opublikowane zostały dane o wspaniałych sukcesach stalinowskiej pięciolatki powojennej, zrealizowanej przed terminem. Dane te świadczą, że poziom produkcji przemysłowej w ZSRR przekroczył w r. 1950 o 73 proc. poziom z roku 1940, że we wszystkich dziedzinach życia ZSRR nastąpił niespotykany w historii rozkwit.

Hasła WKP(b) wzywają ludzi pracy w ZSRR do dalszego podnoszenia wzwyż gospodarki radzieckiej, do podnoszenia wydajności pracy, do dalszych jeszcze wspanialszych sukcesów. Mówią o wielkich budowlach epoki stalinowskiej.

Hasła te skierowane do robotników, chłopów i inteligencji, do ludzi różnych zawodów obrazują całe tętniące pracą i naczechowane nieustannym postępem życie Związku Radzieckiego.

Hasła są konkretne, dają wskazówki, wysuwają czołowe zadania, jakie stoją przed pracownikami socjalistycznego przemysłu i rolnictwa, transportu i handlu, nauki i kultury, gospodarki leśnej i opieki zdrowotnej, przed pracownikami floty morskiej i rzecznej, przed ludźmi radzieckimi, którzy pracując przy różnych warsztatach pracy budują wspólnie wielkie dzieło komunizmu.

Z haseł tych przebija troska o człowieka, który według słów towarzysza Stalina jest najcenniejszym wśród wszystkich kapitałów.

„Walczcie o dalsze podniesienie jakości opieki lekarskiej nad ludnością" — głosi hasło zwrócone do pracowników ochrony zdrowia. *„Okazujcie nieustanną troskę o dalsze podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia, robotników i urzędników"* — czytamy w haśle skierowanym do Związków Zawodowych.

Hasła KC WKP(b) wzywają młodzież radziecką do opanowania nauki, techniki i kultury, do odwagi i gotowości w przezwyciężaniu przeszkód, sławią Komsomoł, który jest czołowym oddziałem młodych budowniczych komunizmu, niezawodną rezerwą partii bolszewickiej.

— *„Niech żyje wielka partia komunistów, partia Lenina — Stalina, zahartowana w bojach awangarda narodu radzieckiego, promotor i organizator naszych zwycięstw".*

„Pod sztandarem Lenina, pod przewodem Stalina — naprzód do zwycięstwa komunizmu!" — głoszą końcowe hasła pierwszomajowe Komitetu Centralnego WKP(b).

Hasła te skierowane są do ludzi radzieckich, ale ich znaczenie wybiega daleko poza granice ZSRR. Odbiją się one szerokim echem wśród mas ludowych całego świata, które wsłuchane są w tętno życia Związku Radzieckiego i wiążą z sukcesami kraju zwycięskiego socjalizmu swe najlepsze nadzieje. Naród polski z klasą robotniczą na czele, witając osiągnięciami produkcyjnymi dzień 1 Maja, widzi w hasłach WKP(b) wyraz pokojowej polityki ZSRR i bohaterskiego wysiłku ludzi radzieckich w dziele umacniania swej socjalistycznej ojczyzny, która rozkwita coraz bardziej pod genialnym kierownictwem towarzysza Stalina. Przykład ten dodaje sił naszemu narodowi w jego walce o pokój i plan sześcioletni.

Pod znakiem walki o pokój i rozkwit ludowej ojczyzny obchodzić będziemy 1 Maja—dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących

Przygotowania do uroczystości 1-majowych w całym kraju
Bogaty program obchodu Święta Pracy w Warszawie

W całym kraju trwają intensywne przygotowania do radosnego obchodu święta 1 Maja. W miastach i wsiach odbywają się liczne akademie 1-majowe, na których społeczeństwo polskie wyraża niezłomną wolę walki o pokój i umocnienie sił Ludowej Ojczyzny oraz dumę z uzyskanych sukcesów w budownictwie socjalizmu. W zakładach pracy, na placach budowy, w halach fabrycznych, w odświętnie udekorowanych świetlicach robotniczych i chłopskich ludzie pracy dokonują w czasie akademii 1-majowych podsumowania osiągnięć w realizacji zobowiązań produkcyjnych podjętych na cześć Święta Pracy. Komitety obchodu święta 1 Maja opracowują program obchodów.

Program obchodu dnia 1 Maja w stolicy jest niezwykle bogaty. Będzie to prawdziwe święto radości z osiągnięć ludu Warszawy i całego narodu polskiego, zjednoczonego w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni.

W godzinach rannych rozpocznie się pochód Alejami Jerozolimskimi. Pochód otworzą poczty sztandarowe. Maszerować będą tysiączne rzesze sportowców stolicy, harcerze, junacy „SP" i młodzież akademicka. Trzon pochodu stanowić będą grupy dzielnicowe.

Pójdzie robotnicza Wola, następnie Grochów, Praga - Centralna, Bródno i inne. Każdy zakład pracy wystąpi w pochodzie z ciekawymi makietami i emblematami, które będą obrazować osiągnięcia załóg w realizacji zadań planu 6-letniego.

Pomysłowo przygotowali się do pochodu robotnicy z Metro - Budowy. Wystąpią oni z wielkimi makietami metra — symbolu Warszawy przyszłości. Pracownicy Domu Słowa Polskiego przygotowali wielką makietę. Bardzo okazale wystąpi również Dom Wojska Polskiego, który przygotował szereg makiet, ilustrujących tradycje obchodu 1 Maja. Podobnych makiet i emblematów będą tysiące.

Chłopi będą w pochodzie

W pochodzie weźmie również udział wielka, kilkunastotysięczna grupa ze wsi. Mało i średniorolni chłopi, członkowie spółdzielni produkcyjnych, pracownicy ośrodków maszynowych przybędą do stolicy z traktorami i nowoczesnymi maszynami rolniczymi. Warszawa będzie mogła podziwiać piękne regionalne stroje ludowe.

Zabawy ludowe i imprezy sportowe

Od godziny 16 trwać będą w kilkunastu punktach miasta zabawy ludowe i dziecięce, kiermasze, najprzeróżniejsze występy artystyczne itp. Zabawy ludowe odbywać się będą we wszystkich dzielnicach stolicy. Na Rynku Mariensztackim i na Placu Jedności Robotniczej odbędą się wielkie zabawy młodzieżowe, połączone z występami zespołów artystycznych. Jednym wielkim terenem zabaw i kiermaszy będzie Wybrzeże Kościuszkowskie, gdzie wystąpi również kilka zespołów śpiewaczych, tanecznych itp.

W wielu punktach miasta wyświetlane będą ciekawe filmy.

Popołudnie dnia 1 maja wypełnią także liczne imprezy sportowe, a m.in. regaty wioślarskie, wyścigi żaglówek i motorówek na Wiśle, mecz koszykówki między studentami chińskimi a Szkołą Główną Służby Zagranicznej w Parku Paderewskiego, mecz bokserski na stadionie CWKS i wiele innych.

Wieczorem, jeszcze podczas zabaw, nad Wisłą zapłoną tysiące ogni sztucznych.

Od godziny 8 do 17 czynnych będzie 12 ogródków jordanowskich, w których każda matka pragnąca wziąć udział w pochodzie, będzie mogła zostawić swe dziecko.

MHD i WSS uruchomią w pobliżu terenów zabawowych i kiermaszowych specjalne stoiska oraz wyślą na miasto około 120 ruchomych bufetów na samochodach.

Warty pokoju w WZPO im. 17 Stycznia

Załoga WZPO im. 17 Stycznia zaciągnęła w dniu 27 bm. Warty Pokoju, stawiając sobie za zadanie podniesienie wydajności pracy o 5 do 10 proc. i osiągnięcie najwyższej jakości wyprodukowanych towarów.

75-lecie pracy dla sceny polskiej

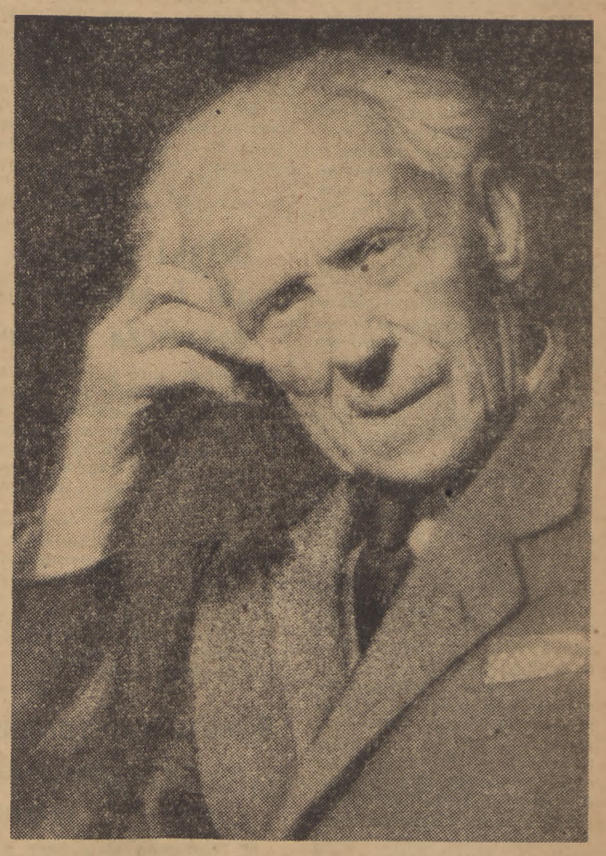

W dniu 28 bm. obchodzi w Krakowie jubileusz 75-lecia niestrudzonej, czynnej pracy dla dobra sceny polskiej znakomity aktor-dyrektor Ludwik Solski. Na zdjęciu: 96-letni jubilat.

Foto Nowicki

W czynie 1-majowym uruchomiono 15-kilometrowy odcinek wielkiej „magistrali piaskowej" na Śląsku

Ponad 2.300 tys. zł. oszczędności dla krajowi realizacja zobowiązań pracowników przemysłu graficznego

Masy pracujące Polski wzmagają swe wysiłki, aby zwycięsko wykonać zobowiązania podjęte dla uczczenia 1 Maja — dnia solidarności i braterstwa robotników wszystkich krajów.

(f) Załoga Przedsiębiorstwa Materiałów Podsadzkowych w Katowicach, wykonując zobowiązanie 1-majowe — oddała 23 kwietnia br. do użytku 15-kilometrowy odcinek tzw. magistrali piaskowej.

Kopalnia „Czerwona Gwardia" już od kilku dni otrzymuje — dzięki uruchomionej dotychczas części magistrali z Pustyni Błędowskiej piasek do zapełnienia komór po wybranym węglu. O wkładzie pracy załogi Przedsiębiorstwa Materiałów Podsadzkowych świadczy fakt, że na 15-kilometrowym odcinku magistrali trzeba było wybudować 7 mostów oraz 9 przepustów wodnych.

Budowa magistrali likwiduje karygodne zaniedbania gospodarki kapitalistycznych potentatów węglowych. Podsadzki piaskowe były zastosowane pierwszy raz przed 50-laty w komorach po wybranym węglu w kopalni „Mysłowice". Jednakże kierowanie się przez kapitalistów żądzą szybkich, doraźnych zysków uniemożliwiło szerokie zastosowanie tej doskonałej metody zabezpieczenia kopalń. Kapitaliści nie chcieli inwestować większych sum w urządzenia konieczne do zaopatrywania kopalni w piasek z Pustyni Błędowskiej. Dopiero Polska Ludowa przystąpiła do budowy wielkiej magistrali piaskowej. Uruchomienie jej umożliwi dostarczenie takiej ilości piasku, która zaspokoi potrzeby wszystkich kopalń.

Zapełnienie piaskiem komór po wybranym węglu pozwoli na wydobycie w naszych kopalniach nowych milionów ton węgla, które dotychczas nie mogły być eksploatowane ze względu na bezpieczeństwo miast i osiedli górniczych.

Cenne zobowiązania 1-majowe podjęło również w br. 130 zakładów graficznych w całym kraju. Wartość tych zobowiązań wynosi 2.300.000 zł.

Na wyróżnienie zasługują zakłady poligraficzne w Warszawie, których ogólna suma zobowiązań wynosi 1.399.000 zł.

W czynie majowym rozszerza się coraz bardziej ruch korabielnikowców. W 36 zakładach graficznych, podległych CZPG zaoszczędzono ogółem w marcu 12.795.5 kg papieru, z których można będzie dodatkowo wydrukować 41.816 podręczników formatu A5, objętości 15 arkuszy. Wartość zaoszczędzonego papieru, kleju i farby wynosi 50.686 złotych.

Wiosenna sesja Sejmu Ustawodawczego RP rozpoczęta

Na pierwszym posiedzeniu sesji Izba zatwierdziła szereg dekretów rządowych — Zmiana przepisów o czasie pracy w przemyśle i handlu

(f) 94 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 27 kwietnia br. otworzył Marszałek Kowalski, który powiadomił Izbę o otrzymaniu od Prezydenta R. P. zarządzenia z dnia 20 kwietnia 1951 r. w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję wiosenną 1951 r. Na podstawie tego zarządzenia zwołane zostało dzisiejsze posiedzenie Sejmu. Na posiedzenie przybyli członkowie Rządu z Premierem Cyrankiewiczem na czele.

Po załatwieniu formalności wstępnych Izba uczciła chwilą ciszy pamięć zmarłego posła na Sejm Ustawodawczy Stanisława Kotera.

Marszałek Kowalski powiadomił z kolei Izbę, że od Prezesa Rady Ministrów otrzymał pismo z zawiadomieniem, że Prezydent R. P. dekretem z dnia 20 marca 1951 r. zwolnił Zygmunta Modzelewskiego na własną jego prośbę ze stanowiska Ministra Spraw Zagranicznych i mianował jednocześnie Ministrem Spraw Zagranicznych dr. Stanisława Skrzeszewskiego.

Marszałek informuje następnie, że spośród 6 dekretów z mocą ustawy, które Rząd przedłożył Sejmowi do zatwierdzenia — 5 znajduje się na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia. Dekret o służbie wojskowej oficerów i generałów Sił Zbrojnych Marszałek Sejmu przekazał do Komisji Obrony Narodowej.

Marszałek Kowalski powiadamia następnie posłów, że otrzymał od Prezesa Rady Ministrów pismo o przesłaniu sprawozdania o wynikach wykonania Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1948 z prośbą o rozpatrzenie tego sprawozdania przez Komisję Planu Gospodarczego i Budżetu łącznie z zamknięciem rachunków państwowych za ten okres. Sprawozdanie zostało ode słane do Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu.

W pierwszym punkcie porządku dziennego Izba odesłała do Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu zamknięcie rachunków państwowych za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1948 r. i sprawozdanie o tym zamknięciu wraz z wnioskiem Najwyższej Izby Kontroli o udzielenie Rządowi przez Sejm Ustawodawczy absolutorium co do budżetowej gospodarki finansowej za okres 1.I. — 31.XII.1948 r.

W następnym punkcie porządku dziennego odesłano do Komisji Prawniczej i Regulaminowej rządowy projekt ustawy: Prawo o notariacie.

Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego o rządowym projekcie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych złożył **tow. pos. Minor** (PZPR).

W myśl nowej ustawy władze wojskowe w wypadku zapotrzebowania na kwaterę przejściową zwracają się do prezydiów odpowiednich rad narodowych, które wydają nakazy.

Sejm ustawę jednomyślnie zatwierdził.

Tow. pos. Kubiak (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Pracy i Opieki Społecznej o dekrecie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 marca 1951 r., zmieniającym przepisy o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Ustawa upoważnia Radę Ministrów do przedłużania lub skracania ustawowych norm czasu pracy o ile to jest podyktowane koniecznością państwową lub gospodarczą w poszczególnych gałęziach pracy lub odpowiednich kategoriach zakładów pracy.

Przedłużenie lub skrócenie ustawowych norm czasu pracy może nastąpić na określony przeciąg czasu, nie dłuższy niż 1 rok. Zmiana czasu pracy wymaga wg nowej ustawy opinii Centralnej Rady Związków Zawodowych, co odpowiada zadaniom i uprawnieniom związków zawodowych w naszym ustroju.

W razie przedłużenia czasu pracy ponad normy ustawowe pracownikowi przysługuje dodatkowe wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

Nasza władza ludowa — stwierdza mówca — stoi na stanowisku ścisłego przestrzegania przepisów o 8-godzinnym dniu pracy i 46-godzinnym tygodniu pracy. Jedynie niezwykle ważne względy gospodarcze mogą powodować konieczność czasowego przedłużenia norm czasu pracy.

Upoważnienie Rządu do przedłużania godzin pracy w wypadkach doraźnych konieczności gospodarczych, związane jest z realizacją planu 6-letniego i ogromem zadań, stojących w związku z tym przed całym społeczeństwem.

Sejm dekret jednomyślnie zatwierdził.

Posłanka Jaszczukowa (SD) złożyła sprawozdanie Komisji Pracy i Opieki Społecznej o dekrecie Rządu R. P. o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym. Nowy projekt ustawy przewiduje wprowadzenie niewielkich opłat za lekarstwa i środki opatrunkowe, wydawane ubezpieczonym na podstawie recept w aptekach społecznych. Ceny te, stanowiące właściwie symboliczną jedynie opłatę za lekarstwa, ustalane są przez Min. Zdrowia. Ustawa przewiduje m. in., że ubezpieczeni pozostający na leczeniu w zakładach zdrowia lecznictwa zamkniętego otrzymują lekarstwa bezpłatnie. Również emeryci zwolnieni są od wszelkich opłat za pobierane leki.

Opłaty staną się pewnym hamulcem przyczyniającym się do tego, aby pacjent nie zamawiał lekkomyślnie specyfików bez faktycznej potrzeby i nie pobierał ich z aptek w nadmiernej ilości.

Sejm ustawę jednomyślnie zatwierdził.

W imieniu Komisji Oświaty i Nauki **pos. Kurkiewicz** (ZSL) zreferował dekret Rządu RP z dnia 29 marca 1951 r. o archiwach państwowych. Mówca podkreślił konieczność przejęcia przez archiwa państwowe akt unarodowionych przedsiębiorstw prywatnych, jak również przedsiębiorstw spółdzielczych oraz innych instytucji o charakterze gospodarczym, społecznym i oświatowo - kulturalnym.

Sejm dekret jednomyślnie zatwierdził.

Sprawozdanie Komisji Finansowo-Skarbowej o dekrecie Rządu RP z dnia 29 marca 1951 r. w sprawie zmiany dekretu o zniesieniu odrębnych systemów emerytalnych dla pracowników b. związków samorządu terytorialnego oraz ich przedsiębiorstw i zakładów — złożył **pos. Frankowski** (Klub Kat. Społ.).

Izba dekret zatwierdziła jednomyślnie.

Tow. pos. Dąb (PZPR) z ramienia Komisji Prawniczej i Regulaminowej złożył sprawozdanie o dekrecie Rządu RP z dnia 29 marca 1951 r. o organach zastępstwa prawnego.

Sejm zatwierdził dekret jednomyślnie.

Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. O terminie następnego posiedzenia Sejmu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Ludwik Solski odznaczony orderem „Sztandar Pracy" I klasy

W związku z 75 rocznicą pracy artystycznej Ludwika Solskiego Prezydent RP Bolesław Bierut w uznaniu wielkich zasług artysty dla teatru polskiego odznaczył go orderem „Sztandar Pracy" I-ej klasy.

Koreańska armia ludowa rozgromiła dywizję lisynmanowską

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie ogłoszonym 27 kwietnia w Phenjanie donosi:

Na wszystkich frontach oddziały armii ludowej wraz z oddziałami ochotników chińskich kontynuują zacięte walki i zadają znaczne straty wojskom interwentów amerykańsko - angielskich.

Na centralnym froncie oddziały armii ludowej otoczyły dywizję lisynmanowską i zadały jej wielkie straty w ludziach i sprzęcie. Wzięto 1045 jeńców. Zdobyto 13 czołgów, 1.120 karabinów, 87 karabinów maszynowych, 173 działa różnego kalibru oraz różny inny sprzęt.

750.000 metalowców i pracowników komunikacji strajkuje we Włoszech

Strajk robotników hiszpańskich rozszerza się

(f) RZYM (PAP). W piątek rozpoczął się 24-godzinny strajk 650 tysięcy robotników włoskiego przemysłu metalowego. Uczestnicy strajku manifestują zdecydowaną wolę wszystkich robotników przeciwstawienia się zamykaniu przedsiębiorstw i zwalnianiu z pracy wielu tysięcy ludzi.

Również w piątek rozpoczął się na obszarze całych Włoch 24-godzinny strajk pracowników linii tramwajowych i autobusowych oraz wszystkich innych środków komunikacji miejskiej i podmiejskiej. W strajku bierze udział przeszło 100 tysięcy osób. Uczestnicy strajku protestują przeciwko systematycznemu sabotowaniu przez przedsiębiorców rokowań w sprawie podwyżki płac. Podejmowane przez rozłamowe organizacje związkowe próby udaremnienia strajku nie miały powodzenia.

(f) PARYŻ (PAP). Z San Sebastian (Hiszpania) donoszą, że strajk, ogłoszony przez robotników tego miasta na znak protestu przeciwko aresztowaniu przez władze frankistowskie kilkuset strajkujących robotników, rozszerzył się na całą prowincję Guipuzcoa. W czwartek robotnicy i pracownicy wszystkich prawie fabryk i przedsiębiorstw handlowych tej prowincji przerwali pracę.

Tajna antyfaszystowska rozgłośnia radiowa ogłosiła apel do robotników baskijskich, wzywając ich do kontynuowania strajku do 1 maja i do odbycia w tym dniu manifestacji przeciwko krwawej dyktaturze Franco.

Strajk powszechny w Sudanie

(f) LONDYN (PAP). Według doniesień prasy egipskiej, strajk powszechny robotników sudańskich spowodował całkowite zahamowanie transportu kolejowego, samochodowego i rzecznego w Sudanie. Na znak solidarności ze strajkującymi nie ukazuje się wiele gazet.

W Algerze i Tunisie

(f) PARYŻ (PAP). W Algerze odbyły się ostatnio liczne 24-godzinne strajki pod hasłem podwyżki płac. Strajkowali m. in. pracownicy przedsiębiorstw komunalnych miasta Algeru, pracownicy szpitali, robotnicy fabryk papierosów i częściowo kolejarze. W niektórych okręgach trwa strajk robotników rolnych. W Tunisie zastrajkowali dokerzy, protestując przeciwko bezprawnemu zwolnieniu z pracy dwóch towarzyszy.

W Anglii

(f) LONDYN (PAP). W piątek wybuchł strajk w zakładach przemysłu wojennego w Woolwich pod Londynem i w dokach Manchesteru.

DZIŚ W NUMERZE:

STANISŁAW BRODZKI: Wielkie polskie dni Berlina.
W 9 rocznicę śmierci Juliana Brun - Bronowicza. W WALCE Z REAKCJĄ — O POLSKĘ SOCJALISTYCZNĄ (Fragmenty artykułów i prac publicystycznych).
INŻ. ST. DRZEWIŃSKI, zastępca dyrektora naczelnego Centralnego Zarządu Przemysłu Włókien Sztucznych: **Postęp techniczny w przemyśle włókien sztucznych.**
JULIAN DAWIDOWICZ: W jednym domu na Krzykach.
ZYGMUNT BRONIAREK: Ty dzień na arenie świata.
J. A. SZCZEPAŃSKI: Ludwik Solski — najstarszy aktor świata. (Jubileusz 75-lecia pracy scenicznej).

Niech żyje Światowa Rada Pokoju — jednocząca narody w walce o pokój świata!

Fakty i wnioski

Lud włoski mówi „nie!"

Do Włoch północnych przybył amerykański dowódca „wojsk atlantyckich" — Eisenhower, aby osobiście nadzorować manewry armii włoskiej, których celem jest jej przygotowanie do ścisłej „współpracy" z wojskami titowskimi i opracowanie planów zamienienia Włoch północno-wschodnich w wielki obóz dla wojsk agresywnych.

Na kilka dni przed „wizytą" amerykańskiego gauleitera Europy do portów Włoch południowych zawinęło ponad 100 jednostek amerykańskiej marynarki wojennej, odbywającej manewry na morzu Śródziemnym, a na wybrzeżach Sycylii wylądowały oddziały piechoty morskiej USA dla odbycia „kilkudniowych ćwiczeń".

Fakty te świadczą o tym, że amerykańscy imperialiści w przyśpieszonym tempie zamieniają Włochy w jedną ze swych licznych baz wypadowych do planowanej agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, świadczą o całkowitym podporządkowaniu się antynarodowego rządu de Gasperiego wszystkim rozkazom Waszyngtonu.

Zarówno amerykańscy imperialiści, jak i amerykański rząd Włoch starają się przeprowadzić swoje plany, całkowicie nie licząc się z narodem włoskim. Ale naród włoski nie dwuznacznie daje do zrozumienia, co myśli o tych rachunkach bez gospodarza:

przybycie „atlantyckiego wodza" zostało „powitane" falą strajków protestacyjnych:

flota amerykańska i amerykańskie manewry na Sycylii zostały przyjęte demonstracjami i strajkami protestacyjnymi

atlantycki „wódz" podróżuje po Włoszech północnych jedynie w towarzystwie eskorty policyjnych samochodów pancernych — w obawie przed reakcją ludności.

Na wojenną i antynarodową politykę rządu de Gasperi'ego lud włoski odpowiada coraz ściślejszym zwarciem szeregów antyimperialistycznego frontu narodowego wokół programu obrony pokoju i niezawisłości Włoch, sformułowanego przez klasę robotniczą i jej partię — KP Włoch.

Setki tysięcy podpisów pod Apelem o zawarcie Paktu Pokoju, zebrane w pierwszych dniach wielkiej akcji zbiórkowej świadczą o prawdziwych uczuciach narodu włoskiego. Potężne strajki setek tysięcy metalowców i transportowców są dalszym dowodem gotowości klasy robotniczej do czynnej walki o pokój i chleb. Naród włoski na usiłowania wciągnięcia go w agresywne plany imperializmu amerykańskiego odpowiada stanowczym „nie!".

RA

Depesza Niemieckiego Związku Ofiar Faszyzmu do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

(f) Z okazji pobytu w Berlinie Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, Niemiecki Związek Ofiar Faszyzmu (VVN) przesłał do Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację depeszę z serdecznymi braterskimi pozdrowieniami.

„Jesteśmy przekonani — piszą członkowie VVN — że wizyta Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w stolicy Niemiec przyczyni się do zacieśnienia i pogłębienia przyjaznych stosunków między naszymi narodami.

Będziemy produkować witaminę „C" z surowców naturalnych

Polska pierwszym krajem poza ZSRR wprowadzającym nową metodę produkcji witaminy

(f) W ostatnich dniach pracownicy laboratorium badawczego przy Poznańskich Fabrykach Środków Odżywczych — inż. Reinhercs, mgr Świerczyński, mgr Pazura i laborant Hossa zakończyli badania nad nową metodą produkcji witaminy „C". Używając jako surowca głogu, otrzymali oni koncentrat tej witaminy. Nowa metoda pozwoli na uruchomienie masowej produkcji cennego specyfiku.

Wartość lecznicza koncentratu witaminy „C" uzyskiwanego z surowców naturalnych jest o wiele wyższa od wartości tej samej witaminy otrzymywanej syntetycznie.

Należy podkreślić, że poza Związkiem Radzieckim Polska jest pierwszym krajem, który zapoczątkował u siebie produkcję witamin z surowców naturalnych. Badania nad produkcją witaminy przeprowadzane były przez laboratorium Poznańskich Fabryk Środków Odżywczych w ramach zobowiązań 1-majowych.

Dzięki pomocy POM-ów i SOM-ów mało i średniorolni chłopi wcześniej zakończą wiosenne prace w polu

(f) Siewy zbóż jarych i roślin strączkowych będą już w najbliższych dniach całkowicie zakończone. W całym kraju trwają obecnie prace przy sadzeniu wczesnych ziemniaków, siewie buraków cukrowych i innych roślin przemysłowych.

Do sprawnego i szybkiego przeprowadzania prac wiosennych poważnie przyczynia się pomoc, jaką niosą pracującym chłopom państwowe i spółdzielcze ośrodki maszynowe, które w tym roku dysponują znacznie większą ilością maszyn niż w latach poprzednich.

W woj. gdańskim traktorzyści POM-ów, aby szybciej wykonać prace polowe w gospodarstwach, z którymi zawarli umowy na orkę i siew i aby następnie pomóc w zasiewach innym gospodarstwom, wykonują przeciętnie po 160 proc. normy dziennie. Brygada znanego traktorzysty — Dorosza z POM w Cedrach Wielkich w ciągu 8 dni wykonała 158 ha orki średniej przekraczając plan o 60 proc. Jeden z traktorzystów — Ruda wyrabiał dziennie po 240 proc. normy.

Włókniarze radzieccy dzielą się swymi doświadczeniami z polskimi towarzyszami

(f) Niedawno wiele załóg polskich fabryk włókienniczych zwróciło się do czołowych radzieckich przodowników pracy i nowatorów z prośbą o przesłanie opisów ich doświadczeń i nowoczesnych metod pracy.

W tych dniach do Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi nadszedł serdeczny list od Komitetu Centralnego Radzieckiego Zw. Zaw. Włókniarzy.

List ten zawiera dokładny opis pracy czołowego stachanowca i nowatora Aleksandra Czutkicha oraz doświadczeń i metod załogi przodujących radzieckich zakładów tkackich im. N. K. Krupskiej, jak również sposobów walki o bezpieczeństwo i higienę pracy, stosowanych w radzieckich fabrykach włókienniczych.

Ponad 100 nowych placówek kulturalnych zorganizuje Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w br.

(f). Nowe formy pracy kulturalno - oświatowej Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej omówił na konferencji prasowej w dniu 27 bm. — wiceprzewodniczący Zarządu Głównego TPP-R tow. min. Matuszewski.

Zarząd Główny organizuje w br. przeszło 100 klubów i świetlic, które spopularyzują wśród szerokich rzesz społeczeństwa polskiego wielkie osiągnięcia polityczne, gospodarcze i kulturalne pierwszego państwa socjalistycznego ZSRR. Kluby będą wyposażone we własną aparaturę filmową, biblioteki, czytelnie itp.

W dniu 29 bm. zostanie w Warszawie otwarty wzorcowy centralny klub TPP-R. Zadaniem jego jest prowadzenie działalności kulturalno - oświatowej wśród stołecznego aktywu TPP-R oraz udzielanie pomocy klubom wojewódzkim i powiatowym. Przy klubie powstały już odpowiednie sekcje: odczytowa, imprezowa, bibliotek i czytelni, poradni świetlicowych i wystaw. Pierwszą imprezą klubu będzie wielka wystawa pt. „Metro moskiewskie".

Uczestnicy bukareszteńskiej sesji międzynarodowego zrzeszenia włókniarzy przybyli do Warszawy

(f) W dniu 27 bm. przybyli do Warszawy uczestnicy sesji Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego: sekretarz generalny Zrzeszenia, wiceprzewodniczący CRZZ tow. — A. Burski, zastępca sekr. gen. — G. Szyrajew i przewodniczący Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Odzieżowego i Skórzanego — W. Kowalski.

W walce o racjonalną gospodarkę węglem

Rozszerza się front walki o oszczędność węgla w Warszawie i województwie warszawskim

(Kor. wł.). Z frontu walki o oszczędną gospodarkę węglem donoszą o nowych sukcesach.

Palacze Państwowej Wytwórni Mięsnej nr 90 w Warszawie, towarzysze Jan Sapryk i Jan Gonera mogą pochlubić się bardzo poważnymi osiągnięciami w dziedzinie oszczędności węgla przemysłowego. Palacze ci, wskutek umiejętnego regulowania odpływu pary, stosowania właściwego podmuchu, dzięki utrzymywaniu wody w kotłach na wymaganym poziomie, oraz dzięki starannemu szlakowaniu rusztów, zmniejszyli zużycie węgla przemysłowego z 450 kg, potrzebnych do produkowania 1 tony wyrobów wędliniarskich na 170 kg.

Z wydatną pomocą przyszło towarzyszom Saprykowi i Gonerze kierownictwo techniczne Wytwórni. Unowocześniło ono w ostatnich miesiącach urządzenia produkcyjne, pozwalające m. in. na parzenie wędlin zamiast gotowania, co poważnie wpłynęło na zmniejszenie zużycia węgla w kotłowni. *(w. t.)*

Zobowiązanie Miejskich Zakładów Mleczarskich

(Kor. wł.). W Miejskich Zakładach Mleczarskich w Warszawie palacze kotłowni, z inicjatywy towarzyszy Petrykowskiego i Rutkowskiego podjęli zobowiązanie zaoszczędzenia do końca bież. roku 175 ton węgla przemysłowego. Palacze ci zobowiązali się ponadto przenieść swoje doświadczenia w oszczędnym spalaniu do nowopowstających Zakładów Mleczarskich na Mokotowie. *(cz)*

Szkolenie palaczy

Pracownicy oddziału technicznego przy Państwowym Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych pod Warszawą zobowiązali się do 1 maja przeszkolić wszystkich palaczy kotłowni centralnego ogrzewania, zapoznając ich gruntownie z najnowszymi metodami palenia. Zobowiązanie to przyniesie zakładowi poważne oszczędności w węglu.

W hucie szkła

W Zakładach Szklarskich w Ożarowie zespół palaczy na gazogeneratorach postanowił zaoszczędzić w jednym tylko miesiącu 9 ton węgla, apelując jednocześnie do wszystkich palaczy w hutach szkła woj. warszawskiego o podejmowanie podobnych zobowiązań. *(f)*

*

Odpowiedziała na apel „Szombierek" również Fabryka Maszyn Żniwnych w Płocku.

Święto 1 Maja na całym świecie obchodzone będzie pod hasłem jedności mas pracujących w walce o pokój

Przygotowania do międzynarodowego dnia solidarności klasy robotniczej

(f) Na całym świecie trwają przygotowania do obchodów pierwszomajowych. Dzień 1 Maja masy pracujące Związku Radzieckiego, Chin i krajów demokracji ludowej witają wspaniałymi osiągnięciami na froncie pokojowej, twórczej pracy. W krajach kapitalistycznych przygotowania odbywają się pod hasłem jedności mas pracujących w walce o pokój, chleb i pracę.

MOSKWA (PAP). Stolice republik związkowych, miasta, osiedla kołchozowe — przybierają odświętną szatę. W klubach robotniczych wygłaszane są referaty poświęcone świętu pierwszomajowemu. Z uczuciem dumy i radości powitał naród radziecki hasła pierwszomajowe KC WKP(b).

W Moskwie i w wielu innych miastach Związku Radzieckiego odbywają się już akademie pierwszomajowe. Uczestnicy akademii wśród ogromnego entuzjazmu uchwalają teksty listów powitalnych do Stalina.

Do Moskwy przybyła delegacja Koreańskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z ZSRR z wiceministrem transportu Kim Hoi-ir'em na czele. Delegacja weźmie udział w uroczystościach pierwszomajowych w ZSRR.

Do Moskwy przybyła na zaproszenie WOKS delegacja Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej z sekretarzem generalnym Centralnej Ludowej Rady Rządowej — Lin Bo-czui na czele.

PEKIN (PAP). — Dzień 1 Maja obchodzony będzie w Chinach pod znakiem wzmożenia ruchu oporu przeciwko agresji amerykańskiej. Ludność Chin wschodnich złoży 1 Maja dalsze podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju.

W Phenjanie odbyła się uroczysta akademia pierwszomajowa z udziałem przedstawicieli wszystkich warstw ludności miasta. Robotnicy i robotnice, którzy przemawiali na akademii podkreślili, że pracownicy zaplecza czynią wszystko, ażeby zapewnić zwycięstwo. Uczestnicy akademii wśród ogromnego entuzjazmu uchwalili tekst depesz powitalnych do Stalina, Kim Irsena i Mao Tse-tunga.

PRAGA (PAP). — Realizując zobowiązania pierwszomajowe robotnicy oddziału odlewniczego zakładów metalurgicznych im. Gottwalda w Witkowicach wytopili ponad plan przeszło 9.000 ton stali. O wykonaniu zobowiązań pierwszomajowych meldują również robotnicy innych gałęzi przemysłu czechosłowackiego.

BERLIN (PAP). Masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej przygotowują się do tegorocznego obchodu międzynarodowego dnia robotniczego pod hasłem walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, o podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 roku i wykonanie planu gospodarczego.

PARYŻ (PAP). W Paryżu w gmachu Giełdy Pracy odbyło się zebranie komitetu organizacyjnego obchodu 1 Maja z udziałem delegatów różnych związków zawodowych. O powstaniu komitetów obchodu święta robotniczego, złożonych z różnych ugrupowań politycznych i związkowych, donoszą z całego kraju.

KOPENHAGA (PAP). W związku z przygotowaniami do obchodu święta 1 Maja KP Danii opublikowała odezwę, w której stwierdza, że hasłem naczelnym tegorocznego święta pracujących jest walka o zachowanie pokoju.

Cztery i pół miliona podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju w Chinach wschodnich

PEKIN (PAP). — Według doniesień prasy, w samej tylko wschodniej części Chin złożono do dnia 26 kwietnia cztery i pół miliona podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. W Szanghaju zebrano dotychczas blisko 800 tysięcy podpisów. Podpisując światowy apel pokoju Chińczycy wypowiadają się jednocześnie przeciwko remilitaryzacji Japonii. Kampania zbierania podpisów rozwija się z niesłabnącą siłą w całych Chinach.

TEL AVIV (PAP). — Jak donoszą z Teheranu, w Iranie zebrano już 392 tysiące podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Kampania zbierania podpisów trwa w całym kraju pomimo przeszkód stawianych przez koła reakcyjne i prześladowań ze strony policji.

Nauczyciele Włoch i Francji w obronie pokoju

(f) RZYM (PAP). — Na zjeździe nauczycieli we Florencji uchwalono jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą że dla odrodzenia szkolnictwa włoskiego konieczny jest pokój. Rezolucja wzywa rząd do popierania każdej inicjatywy pokojowej i podkreśla konieczność porozumienia 5 wielkich mocarstw.

PARYŻ (PAP). — Na kongresie autonomicznych związków zawodowych nauczycieli okręgu paryskiego wypowiedziano się jednomyślnie przeciwko wyścigowi zbrojeń i przeciwko propagandzie wojennej. Uczestnicy Kongresu domagali się pokojowego uregulowania konfliktu w Indochinach i Korei.

Rozpoczęcie zbierania podpisów pod Apelem w Mongolskiej Republice Ludowej

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Ułan Bator: 26 kwietnia w siedzibie Rady Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej, kierownicy Mongolskiej Partii Ludowo - Rewolucyjnej i członkowie rządu MRL złożyli swe podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju, wzywającym do zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Pierwszy złożył swój podpis premier Mongolskiej Republiki Ludowej marszałek Czoi Bał-san.

Niech każdy z nas stanie się aktywnym agitatorem w Narodowym Plebiscycie Pokoju

Apel Polskiego Czerwonego Krzyża

(f). Zarząd Główny PCK zaapelował do członków i działaczy Polskiego Czerwonego Krzyża o jak najczynniejszy udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju.

W wydanej w tej sprawie odezwie czytamy m. in.:

Niech każdy z nas stanie się aktywnym bojownikiem o pokój, niech każdy z nas stanie się agitatorem w Narodowym Plebiscycie Pokoju.

Nie chcemy wojny! Wywalczymy pokój!"

*

W Gdańsku pod hasłem wzmacniania sił pokoju odbył się w dniu 26 kwietnia br. zjazd księży, członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Wzięli w nim udział duchowni ze wszystkich powiatów Wybrzeża.

Zabierający głos w toku dyskusji wszyscy mówcy zadeklarowali swój czynny udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju.

Potężna fala protestów przeciw faszystowskiemu dekretowi „rządu" z Bonn

Klasa robotnicza Trizonii odpowiada Adenauerowi wzmożeniem walki przeciw remilitaryzacji

(a) BERLIN (PAP). Główny Komitet referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951 wydał odezwę do wszystkich Niemców, potępiającą ogłoszony przez rząd Adenauera zakaz przeprowadzenia referendum.

Odezwa stwierdza, że rząd boński łamie ustawę konstytucyjną i depce prawa narodu. Przed narodem niemieckim staje groźba wojny i dyktatury militarystów. Droga, na którą wkroczył Adenauer, prowadzi naród do zagłady. Komitet wzywa do wzmożenia walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego w 1951 roku.

Wydany przez Adenauera zakaz przeprowadzenia referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji wywołał ogromne oburzenie całego narodu niemieckiego.

Dziennik „Neues Deutschland" — centralny organ Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — zamieścił w dniu 26 bm. obszerny artykuł pióra Gerhardta Eislera. Autor podkreśla, że fakt, iż wydania zakazu zażądał schumacherowski deputowany do parlamentu bońskiego Wehner, w znamienny sposób charakteryzuje zakulisową współpracę Adenauera z Schumacherem. Eisler stwierdza, że naród niemiecki nie pozwoli się powstrzymać od przeprowadzenia swej woli, od walki przeciw zbrodniczej remilitaryzacji. Na tę nową próbę ujarzmienia narodu odpowiedzią będą — oświadcza Eisler — miliony głosów na rzecz referendum ludowego.

Prasa całych Niemiec publikuje liczne wypowiedzi i listy, których autorzy wyrażają oburzenie z powodu haniebnego zakazu przeprowadzenia referendum ludowego.

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi z Moguncji agencja ADN, doszło tam do burzliwych manifestacji przeciwko Adenauerowi, gdy w czwartek wieczorem wygłaszał on pierwszą swoją mowę od chwili wydania antykonstytucyjnego zakazu referendum ludowego.

Gdy szef „rządu" z Bonn ukazał się w mieście pod ochroną policji, w tłumie rozległy się głośne okrzyki protestacyjne. Domagano się ustąpienia „rządu" Adenauera i położenia kresu remilitaryzacji. Adenauer przemawiał na zamku w Moguncji w ściślejszym gronie 500 członków CDU. Przemówienie jego było jednak transmitowane przez głośniki na ulice miasta. Ludność reagowała na jego słowa coraz burzliwszymi okrzykami protestu i gwizdaniem.

Na zakończenie Adenauer i jego zauszniczy z CDU odśpiewali „Deutschland über alles". Wówczas zgromadzona na ulicach ludność poczęła wznosić okrzyki na cześć pokoju i prawdziwej demokracji.

Mocarstwa zachodnie uniemożliwiają pokojowe rozwiązanie problemu koreańskiego

Wiceminister Gromyko demaskuje oszczerstwa delegata USA na konferencji w Paryżu

(f) PARYŻ (PAP). W czwartek 26 kwietnia odbyło się kolejne posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Przewodniczył delegat Wielkiej Brytanii — Davies.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel USA Jessup, który usiłował dowieść, że wydarzenia w Korei zostały wywołane przez Koreańską Republikę Ludowo -Demokratyczną. W odpowiedzi na wywody Jessupa Gromyko oświadczył, że twierdzenie przedstawiciela USA są absurdalne.

Wydarzenia w Korei — powiedział Gromyko — zostały sprowokowane przez południowo - koreańskie marionetkowe władze i ich amerykańskich mocodawców, którzy dokonali agresji przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej. Nie jest rzeczą przypadku, że już w kilka dni po dokonaniu agresji przez wojska południowo - koreańskie oddziały amerykańskie wtargnęły na terytorium Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Gromyko przypomniał, że fakty przytoczone przez niego na poprzednim posiedzeniu dowodzą, iż Związek Radziecki podejmował niejednokrotnie kroki, mające na celu pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego. Wszystkie te kroki rządu radzieckiego spotkały się z opozycją ze strony rządów państw zachodnich, a przede wszystkim rządu Stanów Zjednoczonych, który kontynuuje swą awanturę wojenną w Korei.

Po przemówieniu przewodniczącego delegacji radzieckiej, ani Jessup, ani Davies, ani Parodi, nie zabierali głosu. Posiedzenie czwartkowe zostało zamknięte, a termin następnego posiedzenia wyznaczono na dzień 27 kwietnia.

Prasa radziecka o hasłach KC WKP(b)

(f) MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka zamieściła artykuły wstępne poświęcone hasłom pierwszomajowym Komitetu Centralnego WKP(b).

Dziennik „Prawda" podkreśla w artykule wstępnym, że hasła pierwszomajowe KC WKP(b) są wyrazem dążeń bohaterskiego narodu radzieckiego, który pomyślnie buduje komunizm, wzmacnia potęgę swej ojczyzny socjalistycznej — ostoi pokoju na całym świecie.

Nawiązując do hasła KC WKP(b) pozdrawiającego wszystkie narody walczące o pokój, o demokrację i o socjalizm, dziennik pisze: 1 Maja — to dzień przeglądu i mobilizacji sił do walki o wolność i niezawisłość narodów, o budownictwo nowego życia. Z każdym rokiem wzrastają siły bojowników o demokrację i socjalizm i mnożą się ich zwycięstwa.

Budowle komunizmu tematem nowych utworów radzieckich kompozytorów

(f) MOSKWA (PAP). Entuzjazm twórczy narodu radzieckiego i jego bohaterska praca nad przeobrażaniem przyrody, przy wznoszeniu gigantycznych budowli komunizmu znajdują wyraz w twórczości kompozytorów radzieckich.

Wielką popularnością wśród radzieckich mas pracujących cieszy się suita W. Makarowa pt. „Rzeka bohater", za którą kompozytor ten odznaczony został Nagrodą Stalinowską. Kantatę pt. „Pieśń o szczęściu" której treścią jest budowa głównego Kanału Turkmeńskiego, skomponował — M. Aszrafi.

Wybitny kompozytor radziecki D. Szostakowicz pracuje obecnie nad oratorium poświęconym budowlom komunizmu.

Nowy transport ryżu z Chin do Indii

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje, że w Pekinie podpisano porozumienie między Centralnym Rządem Ludowym Chińskiej Republiki Ludowej i rządem Republiki Indyjskiej w sprawie dostarczenia przez rząd chiński nowego transportu ryżu Indiom.

Nowy transport ryżu obejmuje 50 tysięcy ton. Pomoże to narodowi Indii w pokonaniu poważnych trudności żywnościowych oraz sprzyjać będzie dalszemu wzmocnieniu przyjaźni między narodami Chin i Indii. Wysyłka ryżu do Indii rozpocznie się jeszcze w bieżącym miesiącu.

„Nie chcemy ginąć w interesie kapitalistów"

Żołnierze amerykańscy i brytyjscy przechodzą na terytorium NRD

(f) BERLIN (PAP). — Ostatnio zanotowano nowe wypadki przejścia na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej żołnierzy armii amerykańskiej i angielskiej. Żołnierze Douglas Richard Sharp, John Trafford, Mersden John Pris, Francis Joseph Kelly oświadczyli, że nie chcą więcej służyć w armiach swych krajów i proszą o udzielenie im azylu.

Żołnierz amerykański John Trafford stwierdza: Nie chcę walczyć w szeregach armii kraju, który świadomie rozpętuje wojnę, by powiększyć zyski kapitalistów.

Żołnierz Francis Joseph Kelly oświadcza: Nie zgadzam się z polityką wyścigu zbrojeń prowadzoną przez rząd brytyjski. Moi przyjaciele i towarzysze giną w Korei w interesie agresorów amerykańskich.

Attache kulturalny ambasady francuskiej prosi rząd czechosłowacki o azyl

(f) PRAGA (PAP). W dniu 27 bm. attache kulturalny ambasady francuskiej oraz b. dyrektor „Instytutu Francuskiego" w Pradze — Marcel Aymonin, odczytał wobec licznych dziennikarzy czechosłowackich i zagranicznych list, w którym zawiadamia ambasadora Francji w Pradze — Riviere, że zwrócił się do rządu czechosłowackiego z prośbą o udzielenie mu prawa azylu w Czechosłowacji.

W dalszym ciągu listu Aymonin napiętnował antydemokratyczną i antynarodową politykę obecnego rządu francuskiego.

Rząd Queuille'a nie otrzymał votum zaufania

(f) PARYŻ (PAP). W piątek po południu rząd Queuille'a doznał porażki w Zgromadzeniu Narodowym podczas głosowania nad projektem reformy wyborczej. Rząd uzyskał mianowicie: 308 głosów przeciwko 270 na 578 głosujących, podczas gdy wymagana większość kwalifikowana powinna była wynieść 311 głosów. W tej sytuacji Queuille złożył dymisję na ręce prezydenta Auriola. Jednakże prezydent nie przyjął dymisji.

Poza tym większością 347 głosów przeciwko 258 Zgromadzenie odrzuciło projekt ordynacji wyborczej Rady Republiki, zatwierdzając tym samym swój własny reakcyjny projekt ordynacji, oparty na tzw. „większościowym" systemie głosowania i zmierzający do pozbawienia klasy robotniczej odpowiedniej reprezentacji w parlamencie.

Rząd francuski zamierza użyć w Vietnamie wojsk Czang Kai-szeka

(d) PARYŻ (PAP). Dziennik „l'Humanite" donosi z Hong-Kongu, że francuskie władze kolonialne zamierzają użyć wojsk Czang Kai-szeka w wojnie przeciwko narodowi vietnamskiemu.

Przedstawiciel rządu francuskiego na wyspie Taiwan Segur prowadzi w tej sprawie tajne pertraktacje z generałami Czang Kai-szeka.

Titowcy przestają się maskować

Artykuł czasopisma „Napred"

SOFIA (PAP). — Organ rewolucyjnych emigrantów jugosłowiańskich, „Napred" zamieścił artykuł stwierdzający m. in.: „Jawna agresja imperialistów amerykańskich przeciwko Korei i Chińskiej Republice Ludowej dodała otuchy titowcom. Titowcy już się nie wstydzą głosić publicznie, że znajdują się w obozie agresorów i że stawiają siły zbrojne Jugosławii do dyspozycji tego obozu".

Charakterystyczne było oświadczenie Tito, złożone korespondentowi gazety „New York Times". Odpowiadając na pytanie: „Jakie stanowisko zajmie Jugosławia w wypadku konfliktu między Stanami Zjednoczonymi a Chinami?" — ten godny pogardy zdrajca pośpiesznie zapewnił swych chlebodawców, że będzie im tak służył jak służył przedtem. Oświadczył on: „Stanowisko nasze będzie takie samo jak stanowisko innych narodów, które podtrzymują decyzję ONZ".

Odpowiedź ta jest zupełnie jasna — titowcy są gotowi, podobnie jak i inni agresorzy, wykorzystywać szyld ONZ dla udziału pod dowództwem amerykańskim w zbójeckiej wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu i chińskiemu.

Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

(f) BUKARESZT (PAP). Dnia 27 kwietnia ukazał się w Bukareszcie 17(129) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!".

Bieżący numer poświęcony jest w całości dniu międzynarodowej solidarności mas pracujących i braterstwa robotników wszystkich krajów — dniu 1 Maja. W numerze znajdujemy artykuły czołowych działaczy partii komunistycznych i robotniczych — J. Duclos, M. Rakosi'ego, H. Pollitta, Pyn Cana, L. Longo, R. Slansky'ego, A. Pauker i Witolda-Jóźwiaka.

W artykule wstępnym czasopismo daje ocenę osiągnięć krajów obozu socjalistycznego — ZSRR, krajów demokracji ludowej, Chin i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W kilku zdaniach

ZWYCIĘSTWO ZWOLENNIKÓW JEDNOŚCI RUCHU ZWIĄZKOWEGO W FINLANDII

HELSINKI (PAP). — Zwolennicy jedności ruchu związkowego osiągnęli zwycięstwo w wyborach delegatów na kolejny zjazd związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego. Uzyskali oni 82 mandaty, podczas gdy socjal-demokraci 27.

„PARLAMENT" W BONN NA SŁUŻBIE IMPERIALISTÓW USA

BERLIN (PAP). — Z inspiracji amerykańskich władz okupacyjnych „parlament" w Bonn odrzucił wniosek frakcji komunistycznej o cofnięcie zakazu wydawania demokratycznych gazet „Die Wahrheit" i „Volksstimme".

„Warty 1-majowe" robotnic żyrardowskich

Robotnice Żyrardowskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego i Bawełnianego zaciągają „Warty 1-majowe". Na zdjęciu: przodownice pracy snowaczki Eleonora Guzik i Irena Gaworska wyrabiające 135 proc. normy — przy pracy, gdzie pełnią „Wartę".

Foto WAF — Zawadzki

Wielkie polskie dni Berlina

Stanisław Brodzki

Kolorowy był Berlin jak rzadko kiedy. Niebieskie niebo, niebieskie koszule FDJ, białe koszulki małych pionierów, czarno - czerwono - złote flagi Republiki, biało-czerwone barwy narodowe Polski, tysiące różnokolorowych transparentów i wymalowanych na murach gołąbków pokoju. Całe miasto tonęło w jakiejś symfonii barw i dźwięków. Okrzyki — po niemiecku i po polsku — hasła, pieśni grane i śpiewane, oklaski wielotysięcznych tłumów widzów. Gorąco było w Berlinie — od słońca, które prażyło i od ogromnego ładunku entuzjazmu, z którym miasto i Republika wyrażały serdeczne uczucia przyjaźni dla Polski. Jasno było w Berlinie od szpaleru tysięcy pochodni, którymi młodzież niemiecka odprowadzała na dworzec Prezydenta Bieruta.

Za każdym razem, kiedy po wojnie przyjeżdżaliśmy do demokratycznych Niemiec widzieliśmy coś nowego, bardziej pozytywnego. Rodzi się to nowe nie tylko w domach mieszkalnych na Stalin-Allee, ale i w sercach i umysłach mas ludowych. Widzi to każdy gość, a szczególnie ostro wrażają się te przemiany w oczy Polaka.

Istniały w przeszłości w tym mieście i w tym kraju nurty sympatii i przyjaźni dla Polski. „Polenlieder" czy listy Bettiny von Arnim do Goethego, serdeczne powitanie Mierosławskiego czy też gorąca miłość robotników do Róży Luksemburg, drezdeńskie czasy Mickiewicza, czy berlińskie sztychy Chodowieckiego — wiele jest nici łączących od dawna oba narody. Ale słabe to były nici, rwące się. Dominowały bowiem w tym kraju i ton nadawały inne siły — junkierstwo, hakata, prusactwo, hitleryzm. I tylko w latach podnoszenia się fali rewolucyjnej, postępowej, demokratycznej nurt przyjaźni i sympatii dla Polski wylewał się na krótko na ulice.

Dziś, dzięki zwycięstwu radzieckiego oręża nad hitleryzmem, właśnie demokratyczne, postępowe siły dzierżą władzę w części Niemiec między Odrą a Łabą. Dziś więc dawne nici zamieniły się w mocne węzły, a słabiutkie nurty wezbrały i szerokim strumieniem przyjaźni niemiecko-polskiej rozlały się po kraju. 187 wystaw urządziło tylko w ostatnim okresie Towarzystwo Przyjaznych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską. W 35 tysiącach egzemplarzy rozchodzi się miesięczna gazetka ścienna Towarzystwa „Blick nach Polen" (Spojrzenie ku Polsce), wisząca na każdym dworcu, w każdej szkole, w każdym zakładzie pracy. W dziesiątkach tysięcy rozchodzą się periodyczne i książkowe wydawnictwa, propagujące przyjaźń między obu narodami. Ani jednego kanału nie zaniedbali nasi niemieccy przyjaciele, by głęboko w świadomość narodu wszczepić zrozumienie idei przyjaźni i współpracy niemiecko-polskiej.

*

Gdy mówisz z ludźmi w nowych Niemczech — odczuwasz ogrom dokonanej pracy. Widzisz znamię nowych czasów gdy jedziesz przez Marchlewski-Strasse w Berlinie, lub gdy spoglądasz na najpiękniejszy plac w starym mieście Magdeburgu — plac noszący imię Bolesława Bieruta. Widzisz je w licznych szkołach na terenie Republiki, nazwanych imieniem naszego Prezydenta. Widzisz to wszystko i rozumiesz, że nie ma takiej przepaści między krajami, nad którą siły demokratyczne nie potrafiłyby przerzucić mostu.

Widzisz to nie tylko w nowych nazwach, zdobiących ulice niemieckich miast. Widzisz to również w zmianach, jakim uległy stare nazwy. Nie spotkasz dziś w Niemczech Demokratycznych nazw odnoszących się do naszych Ziem Odzyskanych. Nie ma już w Berlinie Dworca Śląskiego, jest tylko Dworzec Wschodni — tak jak nie ma już licznych „gdańskich" czy „szczecińskich" ulic. Jest to zewnętrzny wyraz faktu, że granica na Odrze i Nysie nie jest już dla demokratycznych sił narodu niemieckiego tylko realno-polityczną koniecznością, lecz historycznie słuszną i sprawiedliwie wytyczoną, przez oba narody uznaną wieczystą granicą pokoju.

*

Słowem „pokój" witają tu wszyscy naszego Prezydenta. Przewija się ono i w bratnim uścisku dłoni prezydentów Bieruta i Piecka, na przyjęciach i bankietach; patrzy ono z roześmianych twarzyczek młodych pionierek i pionierów, skandujących dziecinnymi głosami; „Friede" „Friede"; powtarza się ono po stokroć w poważnych słowach, którymi wita Prezydenta klasa robotnicza demokratycznych Niemiec.

Młody chłopak, który uścisnął dłoń Prezydenta przy wyjściu z zakładów „Niles" w Berlinie życzył by **„już nigdy nie było wojny"**. Stracił w czasie niedawnych strasznych lat całą rodzinę; wie, ile wart jest pokój. Zna tę cenę Berlin zniszczony i Drezno, którego centrum zostało z ziemią zrównane i miliony rodzin, osieroconych w zbrodniczej wojnie rozpętanej przez faszyzm. Tak samo jak we wszystkich krajach, tak samo i w Niemczech prości ludzie nienawidzą wojny. A czy może istnieć piękniejsza nienawiść, niż ta?

Ta nienawiść zrodziła się z miłości do pokoju, którą odczuwasz na każdym kroku. Na każdym załomie autostrady prowadzącej z Berlina do Halle stali ludzie, młodzi i starzy witający Prezydenta w imię pokoju. W samym Halle ulice zatłoczyła trzystutysięczna ludność miasta. Tysiące zgromadziły się przed domem, gdzie Prezydenta przyjmował rząd krajowy Saksonii Anhalckiej. Tysiące głosów wołało: **„Wir wollen den Praesidenten sehen"** (Chcemy widzieć Prezydenta). Entuzjazm osiągnął punkt szczytowy, kiedy Prezydent Bierut ukazał się na balkonie i rzucił hasło **„Niech żyje młodzież niemiecka!"** Młodzież, której piękny hymn zaczyna się i kończy od słów „Bau auf" (Zbuduj). A czy mogą być piękniejsze słowa, niż to wezwanie do pokojowego budownictwa?

*

Mówiłem ze starym robotnikiem z „Leuna Werke". Członek KPD od 1920 r. pamięta on jeszcze doskonale bohaterskie boje robotników tych zakładów w rewolucyjnym roku 1921. W wielkiej, odbudowanej z gruzów sali świetlicowej, gdzie odbywa się przyjęcie dla Prezydenta Bieruta siedzi on wraz z setkami innych przodowników pracy i przodujących przedstawicieli inteligencji technicznej.

„To wszystko teraz nasze — mówi do mnie — **to należy do mnie, do milionów ludzi pracy w NRD. No i pomyślcie jacyśmy teraz bogaci. Czy mogłem kiedyś ja, prosty robociarz, marzyć o tym, że będę współwłaścicielem „Leuna Werke"? Cudowna rzecz żyć w takich czasach".**

Że nie łatwe dotychczas było to życie — widać na jego zniszczonej twarzy. Długie lata walki w weimarskiej republice, lata obozów koncentracyjnych (1937 — 1944 w Dachau), ciężkie pierwsze lata odbudowy. I tylko z młodzieńczych oczu patrzy niezmożona energia komunisty, którego nic złamać nie potrafi. Syna narodu, który wydał Marksa i Engelsa, Thaelmanna i Piecka.

*

Znaczek pocztowy wydany w NRD z okazji wizyty pierwszego obywatela Polski Ludowej pokazuje Prezydenta Piecka i Prezydenta Bieruta, podających sobie dłoń przyjaźni poprzez granicę pokoju na Odrze i Nysie. Jako emisariusz pokoju przyjechał Prezydent Bierut do Niemiec, jako pierwszy w Polsce bojownik o pokój. Przyjechał do miasta, do którego zachodnich dzielnic codziennie zjeżdżają emisariusze wojny, generałowie agresji, płatni agenci podpalaczy świata. Przyjechał do stolicy kraju, którego zachodnia część, sztucznie oddzielona od Republiki, przekształcana jest w bazę wypadową dla nowej agresji. Przyjechał jako przedstawiciel obozu niepomiernie silniejszego od obozu wojny.

Chcieli zatuszować i zakłamać wymowę tego faktu propagandyści Trumana w Europie. Nie udało im się. Pobiła ich własna ich słabość. W dniu przyjazdu Prezydenta Bieruta do Berlina wszystkie gazety zachodnie miały mniej więcej jednolity wygląd na pierwszej stronie. Wszystkie donosiły o głębokim kryzysie politycznym w Anglii, o fali potężnych strajków w Hiszpanii, o naprężonej sytuacji w Iranie, o trzęsącym się w posadach gabinecie Queuille'a, o ofensywie armii ludowej w Korei, o rosnącej w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim drożyźnie (cena chleba znowu podskoczyła).

W tym samym dniu prasa demokratyczna pełna była artykułów o nowej Polsce, o osiągnięciach naszych i wszystkich krajów obozu pokoju, o wielkim ruchu przeciwko remilitaryzacji, który szerzy się w Trizonii, o radzieckich wysiłkach osiągnięcia w Paryżu zgody w sprawie zwołania konferencji czterech Jakże mocno na tle tych dwóch bilansów uwypukliło się ogromne znaczenie wizyty głowy państwa polskiego w Niemczech Demokratycznych. Jakiż potężny kontrast unaocznił się wszystkim między rosnącą naszą jednością, a rosnącym u nich rozprężeniem. Kontrast między nowym, które potężnieje i krzepnie, a starym, które rozkłada się.

...Pociąg wyjeżdżał z Frankfurtu, opuszczał granice Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Z daleka dochodził potężny głos. Starzy i młodzi śpiewali Hymn Młodzieży Świata. Starzy i młodzi złączeni wspólną nadzieją nowego życia, żegnali Prezydenta Polski Ludowej na wieczystej granicy pokoju między narodami Polski i Niemiec.

Postęp techniczny w przemyśle włókien sztucznych

Inż. St. Drzewiński

zastępca dyrektora naczelnego Centralnego Zarządu Przemysłu Włókien Sztucznych

Produkcja włókien sztucznych jest jedną z najnowszych gałęzi naszego przemysłu.

Od okresu wyzwolenia, technika wytwarzania włókien sztucznych w Polsce oparła się na rewolucyjnych metodach. Zerwaliśmy z dawną tradycją prowadzenia procesów produkcyjnych w wielu następujących po sobie operacjach chemicznych i włókienniczych, zastępując je procesami zespolonymi, ciągłymi i automatycznymi.

Nasza nowa technika oparta jest o lekką pomysłową i prostą konstrukcję. Opracowuje się ją w laboratoriach i na instalacjach półtechnicznych w ścisłej współpracy z krajowym przemysłem budowy maszyn, który stał się wyłącznym dostawcą wszystkich urządzeń.

Ujawnienie rezerw produkcyjnych

Ogromne znaczenie miało dla przemysłu włókien sztucznych wykorzystanie rezerw produkcyjnych. Wprowadzenie znanych już dziś w Polsce remontów szybkościowych, podniesienie szybkości obrotów na maszynach przędzalniczych, skrócenie cyklów produkcyjnych to poważne osiągnięcia, które pozwoliły na znaczne powiększenie produkcji w pierwszym roku planu 6-letniego, niemal bez nakładów inwestycyjnych.

Park maszynowy przemysłu włókien sztucznych, zaniedbany i zniszczony w czasie okupacji poddany został w okresie planu 3-letniego kapitalnym remontom, które doprowadziły go do stanu pełnej zdolności produkcyjnej. Technicy idąc ramię w ramię z racjonalizatorami, nie pozostawili ani jednej maszyny bez poważnych poprawek. Poprawki te usprawniły działanie maszyn i zapewniły podniesienie jakości produkcji, ułatwiły i uprościły obsługę, podniosły wydajność.

Np. prasy hydrauliczne z napędem wodnym przerobiono na olejowe. Periodycznie pracujące szarpacze ustąpiły miejsca procesowi ciągłego miclenia. Ulepszone maszyny nawijalnicze, zmniejszyły ilość zrywów i odpadków, a automatyczne nawijarki kanetkowe, znacznie obniżyły pracochłonność.

Również na odcinku transportu zostały dokonane wielkie zmiany. We wszystkich zakładach zastosowano trakcję mechaniczną, likwidując brygady ręcznego transportu międzyoddziałowego.

843 usprawnienia i wynalazki w ciągu roku

W poważnych zmianach, jakimi charakteryzuje się nasz przemysł włókien sztucznych, szeroki udział w stosowaniu nowej techniki mają inżynierowie, technicy, a przede wszystkim — racjonalizatorzy. W roku 1945 wpłynął zaledwie jeden wniosek nowatorski, w roku 1948 rozpatrzono już 89 wniosków, w roku 1949 zgłoszono 214, a wreszcie w roku 1950 zgłoszono aż 843 usprawnienia i wynalazki. Suma uzyskanych oszczędności dzięki zrealizowaniu i zastosowaniu pomysłów nowatorskich przekracza w r. 1950 9 milionów zł.

Odsetek pomysłów robotniczych stale wzrasta (w latach od 1948 roku do 1950 wzrost z 37 do przeszło 50 procent). Świadczy to, że nasz przemysł w swoim wielkim rozwoju opiera się w ogromnym stopniu na doświadczeniu własnym załóg robotniczych, pomimo skomplikowanej technologii produkcji.

Weźmy dla przykładu kilka charakterystycznych usprawnień.

Jedwab wiskozowy otrzymuje na przędzalni wirówkowej tzw. skręt wstępny. W Zakładach Chodakowskich wszystkie wirówki przędzalnicze obracają się w jednym kierunku, nadając przędzy skręt prawy, podczas gdy połowa produkcji powinna być skręcona w lewo. Uzyskanie takiego lewego skrętu wymaga odkręcania pierwotnego skrętu prawego i skręcania w lewo. Powoduje to większą ilość zerwań, większą ilość odpadków i dodatkową robociznę.

Dwaj członkowie brygady remontowej skręcalni, bracia Bronicowie obserwując te trudności, wyciągnęli słuszny wniosek, że skręt lewy należy zapoczątkować już na przędzalni i dokonali tego, pokonując różne przeszkody techniczne. W ten sposób przędzalnia może dawać już zarówno skręt prawy jak i lewy.

Tu robotnicy wyprzedzili techników. Zasada przez nich podana została w pełni wprowadzona w życie, dając fabryce wielkie oszczędności i podnosząc jakość produktu końcowego.

Przełamane trudności

Inny ciekawy przykład notują Tomaszowskie Zakłady. Odkwaszenie jedwabiu odbywało się tu na szpulach jedwabniczych przez specjalne przeciąganie wody poprzez warstwę przędzy. Aby przekonać się, czy partia przędzy, składająca się z kilkuset szpul została całkowicie wypłukana rozcinało się dotychczas kilka z nich, aby skontrolować wynik operacji odkwaszania. Powodowało to oczywiście tworzenie się znacznej ilości odpadków.

Trzej pracownicy zakładu majstrowie: Kopcisz, Leszczyński i Mędrek postawili sobie za cel znalezienie innego sposobu badania szpul na odkwaszenie. Pierwszy podany przez nich sposób, oparty na metodzie elektrolitycznej, nie wytrzymał prób. Niezrażeni tym, opracowali inny sposób, który polega na wprowadzeniu do każdej partii kilku szpul o specjalnej konstrukcji. Charakteryzują się one tym, że po zakończeniu płukania zdejmuje się automatycznie część ścianki, dzięki czemu odsłania się wewnętrzna warstwa i można sprawdzić stan odkwaszenia.

W ten sposób nie trzeba już przecinać, a więc niszczyć przędzy.

Usprawnienie to przynosi fabryce wiele setek tysięcy złotych oszczędności, dając dodatkową produkcję przędzy, która dotychczas marnowała się w odpadkach.

Przy montażu nowych instalacji dużą trudność stanowi niejednokrotnie konieczność montowania połączeń rurowych dopiero po ustawieniu aparatu, dla którego są przeznaczone. Aby temu zapobiec i przyśpieszyć bieg inwestycji, inżynier Vogt z dyrekcji Budowy Zakładów Włókien Sztucznych wprowadził ciekawy sposób ustawienia makiet ze szkieletów drewnianych, które pozwalają na wykańczanie instalacji przed nadejściem aparatury, aby później wmontować ją na właściwe miejsce bez straty czasu.

Zadania będą wykonane

Stały postęp techniczny w przemyśle włókien sztucznych napotyka — rzecz jasna — na wiele oporów i trudności. Kiedy np. w Zakładach Chodakowskich podnoszono szybkość przędzenia o przeszło 20 proc., odzywały się głosy niektórych konserwatystów technicznych przewidujących „nieprzezwyciężone" trudności.

Ale załoga — racjonalizatorzy, przodownicy pracy, skupieni wokół kierownictwa zakładu i organizacji partyjnej, przełamali te opory i zwalczyli przeszkody. Pękające bakelitowe garnki, wirujące z szybkością 3 tys. obrotów na minutę, zastąpiono trwalszymi.

Wymiana łożysk w wirówkach i przepalanie się uzwojeń zostały opanowane, maszyny precyzyjnie wyregulowano. Dziś pracują one ze zwiększoną wydajnością o przeszło 20 proc., nie stwarzając żadnych trudności nawet na tych oddziałach, które przed wojną kapitalistyczny właściciel uznał za zużyte i wyeliminował z produkcji.

Szeroką bazę dla powstawania pomysłów i opracowywania nowych koncepcji twórczych stanowią kluby techniki i racjonalizacji znajdujące się przy każdym zakładzie. Łącząc w swoim składzie robotników, techników i inżynierów, stwarzają one właściwą atmosferę do wnikania w potrzeby zakładu i dają istotną pomoc przy opracowywaniu wniosków tym racjonalizatorom, którzy słabiej są przygotowani pod względem technicznym.

Przemysł włókien sztucznych ma wielkie zadanie do spełnienia w planie 6-letnim. Zadania te będą wykonane.

Pozdrawiamy bohaterski naród chiński i jego wodza Mao-Tse-tunga!

Na marginesie

Za marne grosze

Produkujemy dziś blisko trzy razy więcej towarów przemysłowych na głowę ludności niż przed wojną. Uprzemysłowienie Polski poczyniło takie postępy, że niemal dwukrotnie wzrósł w porównaniu z okresem przedwojennym procent ludności miejskiej. Wydobywamy dwa razy więcej węgla, imponująco wzrosła nasza produkcja stali, żelaza, maszyn, wszelkich artykułów przemysłowych, niepomiernie wzrosła nasza flota handlowa. Na fali socjalistycznego współzawodnictwa rośnie wydajność pracy robotnika polskiego. Spożycie podstawowych artykułów na głowę ludności jest dużo wyższe niż przed wojną. To są fakty bezsporne. Z tych faktów dumny jest każdy Polak.

I odwrotnie: fakty te bolą każdego wroga Polski. Nie mogą odżałować imperialiści, że wymknął się spod ich władzy tłusty polski kąsek, że rozwój naszej gospodarki godzi w ich interesy, w ich plany. Nie mogą odżałować agenci imperializmu, że naród wyrzucił ich za burtę. Więc szczekają. Podział pracy jest zaiste wzruszający. To czego już nie chcą robić anglosascy panowie — tę najbrudniejszą robotę za marne grosze usłużnie spełniają emigracyjni lokaje.

W tej brudnej antypolskiej robocie poczesną rolę odgrywają skłócone między sobą na gruncie walki o subwencje różnych wywiadów — grupki piłsudczykowskich agentów z przedwojennego kierownictwa PPS. Dywersja i wywiad nie jest dla nich czymś nowym. Co starsi spośród nich rozpoczęli bądź co bądź karierę jeszcze przed pierwszą wojną światową, jako agenci austriackiego i niemieckiego wywiadu. Później wysługiwali się rządom polskiej burżuazji zdobywając sobie zasłużoną „sławę" łamistrajków i politycznych szulerów. Jak umieli i jak mogli — popierali sanacyjną politykę zdrady Polski. Na emigracji przeszli na służbę brytyjskiego Intelligence Service, od którego za dolary „odkupił" ich z kolei amerykański wywiad. Niektórzy, jak np. osławiony Zaremba, zdążyli jeszcze w okresie międzywojennym poza ogólnym wysługiwaniem się sanacji — bezpośrednio współpracować z osławioną „dwójką".

Nic też dziwnego, że tenże pan Zaremba w wydawanym przez siebie pisemku wylewa swój żal i tęsknotę za rajem utraconym sanacyjnych czasów. Przed wojną — twierdzi pan Zaremba — *„kapitaliści jako klasa mimo całe znaczenie „Lewiatana" przestali już być elementem samowładnym w życiu gospodarczym kraju"*. Jeżeli nie wierzycie — Zaremba gotów jest to poświadczyć słowem honoru starego, wypróbowanego agenta. Zresztą, czy nie pamiętamy wszyscy jak to przed Urzędami Pracy stały długie kolejki przemysłowców i bankierów czekających na zasiłek?

Ale to jeszcze nie wszystko. *„Gospodarczo i społecznie* — pisze dalej Zaremba— *grupa obszarnicza była na drodze do likwidacji"*. A więc kapitalistów nie było i obszarników nie było. Polska sanacyjna, Polska bieda-szybów, pięciuset tysięcy bezrobotnych w mieście i ośmiu milionów „zbędnej ludności rolniczej" — czyli nędzarzy na wsi — wrastała, zdaniem pana Zaremby, w socjalizm.

Polska przedwrześniowa nie wrosła w socjalizm, chociaż pan Zaremba wrósł w „dwójkę". Tak samo jak ludzie jego grupy zrośli się ściśle z faszyzmem — czy to sanacyjnym, z którym przed wojną byli w najlepszej komitywie, czy to endeckim, z którym teraz współpracują w tzw. Radzie Politycznej, czyli zbiorowisku szumowin emigracyjnych. I to współpracują *„w harmonii"*, jak stwierdził tenże Zaremba w przemówieniu wygłoszonym w „Radzie" w grudniu ub. r.

Niedawno Kongres amerykański uchwalił nowe dziesiątki milionów na robotę dywersyjno - szpiegowską w krajach obozu pokoju. Część tych sum kapnęła zapewne również i do kieszeni pp. Zaremby, Arciszewskiego, Ciołkosza i Ski. Na tej podstawie właśnie pan Zaremba zapowiedział w cytowanym już przemówieniu wzmożenie działalności wywiadowczej i dywersyjnej, przy czym dodał znacząco: *„Swoją robotę będziemy prowadzili po cichu"*.

Rozumiemy doskonale dziewiczą wstydliwość, jaką lubią się otaczać konfidenci i szpiedzy. Ale trzeba stwierdzić, że nie zawsze udaje się tę zdradziecką robotę utrzymać w ciszy i tajemnicy. Tak np. w sprawie granicy Odra - Nysa amerykańscy mocodawcy zażądali jawnego wypowiedzenia się i emigracyjne sługusy musiały zrobić to głośno. Nawiązując do doskonałych „tradycji" Arciszewskiego, który jeszcze w 1946 r. stanowczo sprzeciwił się objęciu przez Polskę Ziem Zachodnich — pp. Zaremba i Ciołkosz głosowali na kopenhaskiej sesji osławionej COMISCO za rezolucją wysuniętą przez schumacherowców, stwierdzającą, że *„oddzielanie terytoriów niemieckich nie będzie służyło zabezpieczeniu pokoju..."*. Komentując te uchwały organ pana Zaremby pisze z nieukrywaną radością, że *„linia Odra — Nysa jest niepopularna na zachodzie"*. Zdrajcy cieszą się, że nie są osamotnieni w wrogości do Polski, że stoją wiernie u boku niemieckich rewizjonistów.

Tak więc na gruncie hasła „Szczecin i Wrocław — zurueck zum Reich" — podają sobie ręce, przeciwko obopólnej zgodzie Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej — zdrajcy spod znaku Schumachera i spod znaku Arciszewskiego.

Tym samym koło zamknęło się: od Beselera do Adenauera, od cesarsko - pruskiego namiestnictwa w 1916 r. do gotowości oddania Adenauerowi i Guderianowi Pomorza i Śląska. W tym kole zdrady — choć obieg tam miały marki niemieckiego imperializmu i złote polskiej burżuazji i funty brytyjskiego wywiadu i dolary amerykańskich agresorów — jedna rzecz pozostała niezmienna: wysługiwanie się kapitałowi i wrogim Polsce wywiadom, głucha wściekłość z powodu naszych wspaniałych osiągnięć, wrzaskliwe ujadanie na wielkie nasze powojenne sukcesy.

Ale jak mówi stare przysłowie wschodnie: psy szczekają, karawana idzie dalej...

Wuha

W 9 rocznicę śmierci Juliana Brun-Bronowicza

W walce z reakcją — o Polskę Socjalistyczną

(Fragmenty artykułów i prac publicystycznych)

28 bm. mija 9 lat od śmierci tow. Juliana Brun-Bronowicza ps. „Spis" wybitnego rewolucjonisty, wielkiego patrioty i utalentowanego publicysty marksistowskiego.

Tow. Brun-Bronowicz, który od najmłodszych lat związał się z polskim ruchem robotniczym, był aktywnym działaczem SDKPiL, a następnie KPP. Był członkiem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Polski. Szczególne zasługi tow. Brun położył na polu publicystyki. Z niezwykłym żarem i talentem mobilizował w swych publikacjach masy ludu polskiego do walki z burżuazyjnymi rządami zdrady narodowej, o Polskę Socjalistyczną. Poniżej zamieszczamy fragmenty publikacji tow. Bruna z okresu międzywojennego.

Hańbią imię Polski

...W XVII i XVIII wieku Polska szlachecka miała smutną sławę w świecie. Niezliczone są sprawozdania cudzoziemców, opisujących ze wzgardą i obrzydzeniem obyczaje szlachty polskiej, jej pijaństwo, brutalność, sprzedajność ciemnotę i tępy fanatyzm religijny, pogardę dla wszelkiej produkcyjnej pracy i nieludzki ucisk chłopa. Dopiero Kościuszko i późniejsze ruchy niepodległościowe, czynny udział Polaków w walkach wyzwoleńczych innych krajów, podniosły na wyżyny imię Polski i zyskały dla niej gorące sympatie w całym świecie.

Dziś sanacyjna i endecka reakcja polska pracuje usilnie nad tym, aby o Polsce znów mówiono, jak w epoce rozbiorów, jako o kraju zacofania ekonomicznego i kulturalnego, zdziczenia, ciemnoty i bezprawia...

Rewolucja Październikowa przyniosła Polsce wolność

...O niepodległości Polski nie zdecydowali ostatecznie ani endecy ani piłsudczycy, lecz Rewolucja Rosyjska. Jeżeli były wśród burżuazji polskiej poważne różnice zdań, czy należy się odrabać od Rosji, to nie było żadnych różnic — począwszy od magnatów polskich, szambelanów dworu carskiego, skończywszy na PPS — co do tego, że trzeba się na gwałt odrabać od rewolucji proletariackiej. Również Ententa „zapałała" dla idei Polski niepodległej dopiero po zwycięstwie proletariatu rosyjskiego...

Burżuazja rujnuje Polskę

...U nas po 18 latach panowania burżuazji polskiej przemysł górnośląski i rolnictwo poznańskie cofnęły się wstecz w porównaniu z ich stanem przedwojennym. Wiadome są sposoby stosowane przez międzynarodowy i polski kapitał dla hamowania rozwoju przemysłu w Polsce; wiadomo, że ta gospodarka pod opieką sanacji doprowadziła przemysł węglowy do zmniejszenia zdolności wytwórczej o 40 proc.; wiadomo, że nafta galicyjska „leży" na rozkaz wielkich nafciarzy międzynarodowych. A cóż powiedzieć o analfabetyźmie młodzieży, która wyrosła już w Polsce niepodległej!

Nie od dziś przecież kapitał kartelowy, polski i międzynarodowy „narusza równowagę interesów społecznych w Polsce" i ograbia majątek narodowy sposobami, które dygnitarze sanacyjni dobrze znają, bo uczestniczą w ich zyskach. Wiadomo przecież jak są zrobione „straty" w bilansach kartelowych dla oszukiwania skarbu, opierania się żądaniom robotniczym i wyłudzania pomocy od państwa. Wiadomo jak się paraliżuje przemysł za łapówki „postojowe" od kapitału zagranicznego i krajowych karteli. Wiadomo jak się wywozi zyski za granicę pod postacią zakupu surowców i półfabrykatów u zagranicznych funkcjonariuszy, lub członków karteli. Wiadomo jak banki prywatne tworzą sztuczną drożyznę kredytu, zarabiając 7 proc. czystego zysku na wekslach redyskontowanych w Banku Polskim. Znane są orgie spekulacji gruntowej z udziałem sanacyjnych dygnitarzy w Gdyni...

Zdrada narodowa

...Dnia 18 lipca br. (1936). z polecenia Berlina wykonano w Gdańsku zamach stanu, znoszący konstytucję Wolnego Miasta Gdańska i wprowadzający na jego terenie „totalną" dyktaturę partii hitlerowskiej i berlińskiej Gestapo (tajnej policji politycznej).

W Warszawie i we wszystkich miastach Polski masy pracujące odpowiedziały na gwałt hitlerowski burzliwymi demonstracjami protestu. Demonstracje te — wbrew woli niektórych ich inicjatorów — nie były demonstracjami szowinizmu. Dawały one przede wszystkim wyraz uczuciom solidarności z ofiarami terroru faszystowskiego w Gdańsku i nienawiści do wszelkiego faszyzmu. Dawały także wyraz słusznej trwodze mas o los niepodległości Polski. Były demonstracjami w obronie pokoju przeciw nowemu wypadowi hitlerowskich podżegaczy wojennych. I dlatego właśnie w zgromadzonych tłumach okrzyki „Precz z Hitlerem" przeplatały się stale z okrzykami „Precz z Beckiem".

Niepodległość Polski jest istotnie zagrożona, jak nigdy od czasu odbudowania państwa. Zagrożona jest tylko z jednej strony, tylko i wyłącznie przez zachłanną i drapieżną potęgę hitlerowskich Niemiec. Ale Rydz-Śmigły ani żaden jego Beck, żaden generał czy pułkownik ze zgrai sanacyjnej nie ma moralnego prawa nawoływać do obrony Polski pod ich komendą. Bo groźne niebezpieczeństwo wiszące nad Polską jest ich dziełem, rezultatem ich polityki, owocem ich zdradzieckiego spisku z wrogami Polski w imię interesów kapitalistycznej reakcji faszystowskiej przeciwko istotnym interesom narodu polskiego.

Ale myliłby się, kto by myślał, że stwierdzenie strasznego osamotnienia Polski pobudzi kogokolwiek z tej zgrai do zawrócenia z drogi prowadzącej niechybnie do nowego zaboru Polski.

Komuniści w walce o niepodległość i socjalizm

... Polska powinna być rządzona przez lud i dla ludu, a nie przez klikę samozwańczą dla garści kapitalistów, obszarników i spekulantów.

Celem polityki ludowej powinno być zapewnienie pracującym miast i wsi **chleba, pracy, ziemi i wolności, zabezpieczenie niepodległości Polski i pokoju...**

... Komuniści są proletariacką partią ludu pracującego. Założeniem naszej partii jest, że sprawa ludu polskiego a sprawa Polski — to jedno.

Celem naszym jest, aby gospodarzem w Polsce był lud pracujący i chłopi. „Metody" komunistów — to nieprzejednana i nieustępliwa obrona interesów ludu pracującego. Komuniści występowali i występują przeciw wprzęganiu Polski do obozu międzynarodowej reakcji.

Komuniści uważają, że byt Polski zależy od triumfu zasad demokracji i wolności, podczas gdy panoszenie się w Europie sił reakcyjnych zagraża niepodległości polskiej tak samo dziś, jak sto lat temu.

Burżuazja polska pod przewodem Piłsudskiego oparła Polskę wyzwoloną przez rewolucje ludowe o siły międzynarodowej reakcji i kontrrewolucyjnej interwencji antysowieckiej...

... Myśmy tą partią, która od wielu lat wśród Was i razem z Wami walczy z rządami kapitału i obszarnictwa, która od dziesięcioleci toczy nieprzejednaną walkę z faszyzmem. Myśmy tą partią, którą faszyzm zaciekle prześladuje, zapędza w podziemie, której członków skazuje się na wieloletnie więzienie. Myśmy tą partią, która dowiodła czynem swej wierności i oddania interesom ludu. Myśmy tą partią, która nie zdradzi, która w boju z faszyzmem poprowadzi Was do końca, do rządu robotniczo - chłopskiego, do wywłaszczenia kapitalistów i obszarników do oddania ziemi chłopom, do Polski Socjalistycznej.

Prace wiosenne w gospodarstwach ogrodniczych

Gospodarstwa ogrodnicze przystąpiły do prac wiosennych w sadach i uprawach. Na zdjęciu: uczeń Państwowego Liceum Rolniczego w Dzikowie (woj. rzeszowskie) Stanisław Śpiewak przy „prześwietlaniu" konarów w szkolnym sadzie

Foto CAF — W. Kondracki

W jednym domu na Krzykach

Julian Dawidowicz

Mieszkanie jest wesołe, jasne, słoneczne. Składa się z obszernego pokoju, kuchni, łazienki i pomieszczenia na podręczny magazyn.

W pokoju — zaledwie najniezbędniejsze rzeczy: żelazne łóżko, szafa, kozetka i okrągły stolik. Lecz właściciel mieszkania, młody frezer Piotr Sech, nie przejmuje się tym. Są przecież na dorobku — on i żona.

Już za pieniądze, zarobione w kwietniu — zamierzają kupić w PDT tapczan i radio na spłaty. W następnych miesiącach zaopatrzą się w inne potrzebne w gospodarstwie sprzęty.

Mieszkanie Piotra Secha

Piotr Sech niedawno ukończył szkołę Przysposobienia Przemysłowego. Dopiero przed trzema miesiącami opuścił Dom Młodego Robotnika — bursę dla absolwentów SPP. Wyróżniał się w nauce w szkole, wyróżnia się i teraz w pracy w jednej z fabryk przemysłu elektrotechnicznego we Wrocławiu. Od października ub. r. wykonuje po 150 proc. normy.

— Nie mogę narzekać — mówi Piotr Sech — robota mi dobrze „leci". Nie boję się nowatorstwa. Ostatnio przy obtaczaniu kół do wózków akumulatorowych zastosowałem szybkościowe skrawanie. Czas kalkulacyjny na toczenie koła do wózka wynosi godzinę, a ja to robię w ciągu pół godziny. Na 1 Maja zobowiązałem się wykonać 200 proc. normy miesięcznej, a już 25 kwietnia wykonałem swoje zobowiązanie. Do dnia naszego święta wykonam jeszcze 30 — 40 proc. miesięcznej normy. Zadowolony jestem, bo to przecież moja praca dla pokoju.

Świadomość celów pracy, solidne traktowanie obowiązków — to mocne podstawy, na których Piotr Sech, młody robotnik Polski Ludowej opiera swą przyszłość. Piotr Sech wie również, że każdy jego wysiłek będzie właściwie oceniony. Pierwszym na to dowodem, jest nowe mieszkanie, które otrzymał na Krzykach, w dzielnicy willowej Wrocławia.

Na tym samym piętrze

Na tym samym piętrze, w trzech słonecznych pokojach z kuchnią i łazienką — mieszkają modelarze fabryki przemysłu elektrotechnicznego 60-letni Mieczysław Berczyński i jego synowie Józef i Jan.

Berczyńskich wszyscy lubią w fabryce i cenią za życzliwość dla towarzyszy, za udzielanie się pracy społecznej.

— Nasz ojciec swoim trzydziestoletnim doświadczeniem w pracy służy i robotnikom i technikom — z dumą opowiada Jan Berczyński, ZMP-owiec. — Zawsze uważnie przegląda rysunki techniczne przed przystąpieniem do pracy. Kilkakrotnie nawet zdarzyło się, że zauważył błędy i wpłynął na to, by zrobiono poprawki. W fabryce pracuje dopiero od września ub. r., ale już zrobił kilka usprawnień. Do najważniejszych należy wykonanie systemem gospodarczym tokarki tzw. czołówki do modeli z tokarni zwykłej. Ostatnio zgłosił pomysł wykonania specjalnej frezarki do klinów z drzewa, służących do trzymania zwojów przy nawijaniu silników. Przyniesie to dużą oszczędność pracy ludzkiej i zwolni trzy maszyny do innych prac.

— Nie tak było przed wojną — opowiada stary Mieczysław Berczyński. — Człowiek pracował tak tylko, aby go nie wyrzucono na bruk.

W pogoni za zarobkiem Berczyński chwytał się różnych zawodów. Z rodzinnego Żychlina powędrował do Warszawy. Pracował tam na budowach. Od sezonu do sezonu. Skąpił sobie na jedzenie, byle starczyło dla dzieci. Ale i tak, zwłaszcza w okresach bezrobocia, głód im dokuczał.

W 1927 r. Berczyński zdobył robotę w żychlińskiej fabryce silników.

Już zarabiał, ale to ledwo starczyło na jedzenie i ubranie. A jak mieszkał...

— To mieszkanie — Berczyński zatacza ramieniem szeroki krąg, wskazując słoneczny pokój — otrzymałem przed trzema miesiącami. Przedtem też miałem już ładne, duże mieszkanie w Kozoniowie. Otrzymałem je zaraz po przyjeździe do Wrocławia, gdy zacząłem pracować w tutejszej fabryce. Ale stamtąd trzeba było iść pół godziny do przystanku tramwajowego, więc przeniesiono mnie tutaj, skąd do tramwaju mam kilkanaście kroków.

— Kto by się troszczył o mnie, przed wojną?

— Kto by się troszczył o moje dzieci? Kogo to obchodziło, że mieszkałem w warunkach, w jakich psa trudno utrzymać? Nikogo.

Stary Berczyński z trudem opanowuje wzruszenie mówiąc o trosce, jaką otacza Państwo Ludowe człowieka pracy.

Dwaj jego synowie, Józef i Jan siedzą obok stołu na kanapie. Córka i wnuczek wypoczywają na nasłonecznionym teraz balkonie. Żona Berczyńskiego czasem dorzuca jakieś zdanie. Leży w sąsiednim pokoju. Przedwojenne warunki mieszkaniowe zostawiły jej trwały ślad: reumatyzm.

— Odkąd przeprowadziliśmy się tutaj — mówi Berczyńska — czuję się trochę lepiej. Słońce dobrze mi robi. A słońca tu nam nie brakuje.

Zbiegły się ich drogi

Stary Berczyński i młody Sech mieszkają w domu, który Państwo Ludowe wybudowało dla robotników w dawnej „pańskiej" dzielnicy.

Przywiodły ich tutaj różne drogi — tak różne, jak życie tych dwóch pokoleń. Przywiódł ich tutaj również jednaki, socjalistyczny stosunek do pracy.

Droga Piotra Secha była prosta i jasna. Państwo Ludowe zapewniło mu naukę i pracę. Piotr Sech swój los trzyma we własnym ręku.

Berczyński dopiero teraz wyprostował plecy, przygarbione wieloletnią troską o utrzymanie się przy pracy, troską o chleb dla rodziny. Teraz i on stanął na mocnym gruncie. O los dzieci również nie potrzebuje się troszczyć. Ich przyszłość jest zapewniona.

Mieczysław Berczyński i Piotr Sech pracują w jednej fabryce, mieszkają w jednym domu. Zbiegły się ich drogi, wyrównały losy. Dzięki Państwu Ludowemu, które każdemu zapewnia pracę i odpowiednio ocenia jej wyniki.

Nowe pomysły nowatorskie zwiększają bezpieczeństwo pracy w górnictwie węglowym

(f) W najbliższym czasie w przemyśle węglowym zastosowane zostaną dwa pomysły racjonalizatorskie, które będą miały duże znaczenie dla górnictwa polskiego.

Prawdziwą rewelacją jest pomysł dozorcy elektrycznego Augustyna Kucharczyka, wprowadzony w kop. „Bobrek". Prosty i niekosztowny w zastosowaniu pomysł ten polega na automatycznym unieruchomianiu zapychaczy wózków sposobem elektro - magnetycznym i eliminuje w zupełności możliwość wpadnięcia wózka do otworu szybowego.

Innym równie doniosłym pomysłem jest opracowany przez inż. Kochanowskiego i technika Żmudę — pracowników Rudzkich Zakładów Przemysłu Węglowego — sposób zabezpieczania budowli przed ewentualnymi szkodami górniczymi.

Przy prowadzeniu pod ziemią obudowy przodków górniczych systemem bez podsadzki mogą zdarzyć się niekiedy wypadki pęknięć murów budowli stojących na powierzchni. Wprowadzając ruchome metalowe uzbrojenie zagrożonych budowli racjonalizatorzy zapewniają im całkowite bezpieczeństwo. Uzbrojenie to po ukończeniu prac obudowy na jednym odcinku może być z łatwością zastosowane na innych budowlach, pod którymi prowadzi się roboty górnicze.

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa i RR w sprawie zwalczania stonki ziemniaczanej

(f) Wyniki ostatnich poszukiwań stonki ziemniaczanej oraz szczegółowe lustracje zeszłorocznych ognisk stonki, przeprowadzane przez służbę ochrony roślin wskazują, że ten groźny szkodnik, może pojawić się w roku bież. wcześniej niż w r. ub.

W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa i R. R. wzywa wszystkich rolników do przeprowadzania codziennych, dokładnych przeglądów upraw ziemniaków wczesnych, zwłaszcza zaś ziemniaków na poletkach chwytnych, założonych na terenach, gdzie w roku ub. wykryto ogniska stonki. Przeglądy trzeba rozpocząć już od chwili ukazania się naci na powierzchni gleby.

W wypadku znalezienia stonki ziemniaczanej należy o tym zawiadomić natychmiast prezydium gminnej rady narodowej.

Komunikat Ministerstwa Finansów

(f) Ministerstwo Finansów podaje do wiadomości, iż osoby, które do obecnej chwili zalegają względem urzędów likwidacyjnych z uiszczeniem części, lub całości należności z tytułu kupna i użytkowania mienia, lub z tytułu nakładów, a które w terminie do 1 lipca 1951 r. spłacą 70 proc. zalegającej należności, zostają zwolnione od uiszczenia pozostałych 30 proc. należności, które ulegają odpisaniu.

Bliższych informacji w tej sprawie udzielają urzędy likwidacyjne.

Należności nieuiszczone w terminie do dnia 1 lipca 1951 r. ściągane będą przez właściwe rady narodowe w trybie egzekucji administracyjnej.

Udział polskich artystów w Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym w Pradze

(f) W Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym w Pradze („Praske Jaro"), rozpoczynającym się w maju br., weźmie udział liczna grupa naszych artystów.

W skład grupy wchodzą: dyr. G. Fitelberg, pianista St. Szpinalski, zaproszony do jury Festiwalu, pianistka Maria Wiłkomirska, skrzypaczka Wanda Wiłkomirska i wiolonczelista Kazimierz Wiłkomirski, którzy wystąpią jako trio kameralne, oraz śpiewacy: Kawecka, artystka Opery Śląskiej i B. Paprocki artysta Opery Poznańskiej.

W ramach Festiwalu odbędzie się międzynarodowy konkurs pianistów im. B. Smetany. W konkursie weźmie udział ekipa polska w składzie: W. Maciszewski, R. Smendzianka, H. Radwanówna, W. Obidowicz i J. Borzym.

Nadto w charakterze obserwatorów udają się na Festiwal kompozytorzy: T. Baird, T. Szeligowski oraz krytyk muzyczny J. Jasieński.

Powołanie komisji oceny Festiwalu polskich sztuk współczesnych

(f) W związku z odbywającym się na terenie całego kraju Festiwalem Polskich Sztuk Współczesnych została powołaną główna komisja oceny, która działając za pośrednictwem komisji okręgowych, dokona oceny sztuk wystawianych w ramach Festiwalu na scenach polskich.

Do głównej komisji oceny zostali powołani: J. Wilczek — przedstawiciel Min. Kultury i Sztuki, J. Pański, E. Csato, St. Marczak-Oborski — przedstawiciele Gener. Dyrekcji TOF, J. Karczewski — przedstawiciel CRZZ, Wł. Olszewski — przedstawiciel Zw. Samopomocy Chłopskiej, L. Schiller, B. Korzeniewski, J. Gołus, M. Wyrzykowski — przedstawiciele Stow. Pol. Art. Teatru i Filmu (SPATIF), J. Iwaszkiewicz, K. Kuryluk — przedstawiciele Zarządu Gł. Zw. Literatów Polskich, R. Szydłowski, J. A. Szczepański, St. W. Balicki — przedstawiciele krytyki teatralnej, J. Siekierska — Inst. Kształc. Kadr.

Prezydium głównej komisji oceny ukonstytuowało się w następującym składzie: L. Schiller — przewodniczący, J. Iwaszkiewicz i J. Pański — wiceprzewodniczący i Edward Csato — sekretarz.

Równocześnie zostały powołane przez Ministra Kultury i Sztuki Komisje Okręgowe.

Ruchome wystawy poświęcone okresowi Polskiego Oświecenia

(f) W związku z przypadającą w roku bieżącym 200-setną rocznicą urodzin Hugo Kołłątaja, Ministerstwo Kultury i Sztuki przygotowało 6 kompletów ruchomych wystaw, poświęconych okresowi Polskiego Oświecenia. Wystawy te dotrą w ciągu roku do najodleglejszych zakątków kraju. Po raz pierwszy wystawy uruchomione będą w czasie trwania Dni oświaty, książki i prasy.

Każda z wystaw złożona z 8 tablic ilustruje przy pomocy reprodukcji obrazów i sztychów z XVIII wieku oraz cytat z dzieł najwybitniejszych przedstawicieli Polskiego Oświecenia, ówczesne stosunki społeczne w naszym kraju oraz rolę postępowych prądów Oświecenia w walce o postęp społeczny i wolność narodową.

Walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Matematycznego

W Warszawie odbyło się walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Matematycznego z udziałem delegatów siedmiu oddziałów towarzystwa.

Na zebraniu omówiono sprawy organizacyjne wydawnictw oraz przygotowania do Kongresu Nauki i olimpiady matematycznej. Uchwalono jednomyślnie rezolucję przyjmującą do wiadomości referat Podsekcji Matematyki I Kongresu Nauki Polskiej.

W wyniku wyborów powołano na okres dwuletni prezydium w składzie następującym: prezes — prof. dr Kazimierz Kuratowski (ponownie), skarbnik — prof. dr Karol Borsuk, sekretarz — doc. dr Roman Sikorski.

Z kraju w kilku wierszach

ROZWÓJ HODOWLI ZWIERZĄT FUTERKOWYCH

Hodowla zwierząt futerkowych — srebrnych, platynowych, alasko - czerwonych i niebieskich lisów oraz nurków i nutrii, prowadzona w fermach Ministerstwa Leśnictwa poważnie się ostatnio rozwinęła.

Fermy te dostarczają rocznie ok. 1000 skór lisich.

W najbliższej przyszłości ukończona zostanie budowa dwóch nowych ferm, z których każda pomieści po 600 sztuk nutrii — matek. Wszystkie fermy nutrii dostarczą rocznie ok. 2000 szt.

NOWA PIJALNIA ZIÓŁ W KATOWICACH

Centrala Zielarska uruchomiła w Katowicach pierwszą na Śląsku pijalnię ziół leczniczych. Nowootwarta placówka oprócz ziół sprzedaje miody i syropy ziołowe. W celu popularyzowania spożycia ziół krajowych, sklep w okresie letnim sprzedawać będzie orzeźwiające kruszony ziołowe i kisiel jagodowy.

TYDZIEŃ „OTWARTYCH DRZWI" W CZĘSTOCHOWIE

W Wyższej Szkole Inżynierskiej w Częstochowie urządzony został „tydzień otwartych drzwi", w czasie którego młodzież szkół średnich i robotnicy częstochowskich fabryk zapoznali się z pracą profesorów i studentów. W ramach tego tygodnia zorganizowano wystawę książek i prac kreślarskich studentów. Ogółem częstochowską Szkołę Inżynierską zwiedziło blisko 2 tys. osób, w tym wielu przodowników i racjonalizatorów pracy oraz młodzieży szkół średnich.

KURS DLA PALACZY KOTŁOWYCH

W Łodzi zakończył się kurs dla palaczy kotłowych ze wszystkich zakładów przemysłu dziewiarskiego w kraju. 64 uczestników kursu zapoznało się z praktycznymi sposobami zastępowania wysokogatunkowych rodzajów węgla, gatunkami gorszymi i miałem.

Festiwal Muzyki Polskiej

Występ orkiestry i chóru Państwowej Filharmonii Krakowskiej

(f) W dalszym ciągu Festiwalu Muzyki Polskiej, w dniu 26 bm. w sali Państwowej Opery i Filharmonii w Warszawie odbył się koncert symfoniczny z udziałem orkiestry i chóru Państwowej Filharmonii w Krakowie pod dyr. J. Wiłkomirskiego.

Program koncertu rozpoczęła uwertura do opery „Maria" R. Statkowskiego. Następnie chór Państw. Filharmonii Krakowskiej pod dyr. Z. Soji, wykonał „Kantatę Żniwną" St. Wiechowicza, nawiązującą do instrumentalnej, tanecznej muzyki ludowej.

W części drugiej koncertu orkiestra odegrała „Koncert na róg i małą orkiestrę" K. Sikorskiego, oparty na tematyce kurpiowskiej. Solistą koncertu — pierwszego na ten instrument w polskiej twórczości muzycznej — był M. Zimoląg.

Program Koncertu zakończyła kantata J. Krenza „Rozmowa dwóch miast" do słów K. I. Gałczyńskiego, w wykonaniu orkiestry i chóru Państw. Filharmonii w Krakowie.

Balet „Swantewit" w Poznaniu

Państwowa Opera im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu przygotowała na Festiwal balet Piotra Perkowskiego „Swantewit". Balet wystawiono pod kierownictwem muzycznym dyr. Waleriana Bierdiajewa, w inscenizacji — Tadeusza Marka i układzie choreograficznym — Leona Wójcickiego. Dekoracje i kostiumy projektował Stefan Janasik. Na czele zespołu baletowego wystąpiły: Pokrzywińska, Karczmarewicz, Krzyszkowska i Stancak.

Włókniarze stosują nowe formy propagandy poglądowej w walce o plan

(f) Załogi zakładów przemysłu włókienniczego coraz umiejętniej walczą o podniesienie poziomu produkcji przez stosowanie propagandy poglądowej i wiązanie działalności kulturalno-oświatowej świetlic z zagadnieniami wydajności pracy

Przy wejściu do Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi umieszczono np. kolumnadę z tablicami obrazującymi osiągnięcia przodowników i racjonalizatorów pracy, których portrety widnieją obok. Kolumny przyozdobione są rzeźbami, symbolizującymi walkę włókniarzy o pokój. Na terenie każdego z oddziałów mobilizują robotników do wysiłków produkcyjnych transparenty, hasła i plakaty. Zespół świetlicowy tych zakładów opracował szereg krótkich, aktualnych skeczów i pantomin, obrazujących walkę włókniarzy o realizację planów oraz ośmieszających bumelantów, biurokratów i oportunistów.

W ZPB im. Dzierżyńskiego znaczną rolę propagandową spełnia radiowęzeł.

Żywą propagandę współzawodnictwa prowadzi również Rada Zakładowa i koło ZMP w ZPB im. 1 Maja w Łodzi. Ogromne zegary wskazują tu aktualny stan wykonania planu miesięcznego, jak również realizację zadań dziennych przez załogi poszczególnych oddziałów produkcyjnych i większe zespoły.

Wynik konkursu na plakat o tematyce pokojowej

(f) W wyniku ogłoszonego przez Woj. Komitet Obrońców Pokoju w Szczecinie konkursu na plakat o tematyce dotyczącej walki o pokój, pierwszą nagrodę otrzymał robotnik elektromonter — Czesław Bołtuć za plakat pt. „Pod przewodnictwem Józefa Stalina zwyciężymy w walce o pokój". Dziewięć następnych nagród zdobyli uczniowie i absolwenci Liceum Plastycznego w Szczecinie.

Poza pracami nagrodzonymi, jury konkursu wyróżniło 18 innych prac.

Narada aktywu studenckiego wyższych uczelni Wrocławia

(f) Aktyw partyjny i ZMP-owski wyższych uczelni Wrocławia przedyskutował na wspólnej naradzie z profesorami wyniki ubiegłej sesji egzaminacyjnej.

W czasie narady przedstawiciele wszystkich wydziałów Uniwersytetu i Politechniki podkreślili, że w wyniku podniesienia dyscypliny studiów, młodzież uzyskała znacznie lepsze wyniki w nauce.

Uczestnicy narady przeanalizowali także niedomagania prac personelu naukowego i młodzieży, podkreślając, że uzyskanie jeszcze lepszych wyników studiów uwarunkowane jest m. in. wprowadzeniem bardziej przystępnych form wykładów, zacieśnieniem współpracy asystentów ze studentami oraz podniesieniem na wyższy poziom współpracy naukowej między profesorami i asystentami a młodzieżą.

Podkreślono również wielką rolę uświadomienia politycznego młodzieży i doboru odpowiednich kadr asystenckich spośród studentów.

W uchwalonej rezolucji aktyw uczelniany wezwał młodzież akademicką Wrocławia do rozwijania ruchu przodownictwa w nauce i należytego przygotowania do zbliżającej się sesji egzaminacyjnej.

57,5 tysiąca osób skorzysta w br. z wczasów nadmorskich

(a) Z wczasów pracowniczych w domach wypoczynkowych, położonych w miejscowościach nadmorskich, skorzysta w br. 57,5 tys. osób, tj. ok. 15 proc. więcej niż w roku ub. W pięknych nadmorskich miejscowościach, jak: Międzyzdroje, Ustka, Mielno, Ustronie itd. w czasie 14-dniowych turnusów znajdą wypoczynek robotnicy i pracownicy umysłowi z całego kraju oraz robotnicy z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii i Węgier.

W każdym turnusie organizowane będą dla wczasowiczów m. in. wycieczki statkami, zwiedzanie pobliskich okolic, występy zespołów „Artosu". Wczasowicze korzystać będą również z jachtów, z tenisu, siatkówki itp.

65 tys. młodzieży wyjedzie na wakacyjne obozy letnie

(f) Ze szkolnych wakacyjnych obozów letnich, w br. skorzysta ogółem 65 tys. młodzieży w wieku od 15 do 18 lat ze szkół ogólnokształcących i zawodowych z całego kraju. Obozy te stanowią jedną z form wczasów dla młodzieży.

Obok obozów szkoleniowych dla szkolnego aktywu ZMP oraz obozów wypoczynkowych, połączonych z zajęciami społeczno-użytecznymi, po raz pierwszy utworzone będą w br. „obozy wędrowne".

Na obozach szkoleniowych aktyw szkolny ZMP łączyć będzie racjonalny wypoczynek z pracą nad pogłębieniem swego wyrobienia organizacyjnego i podniesienia poziomu ideologicznego.

We wszystkich typach obozu szczególną uwagę zwróci się na wychowanie fizyczne młodzieży oraz na akcję kulturalno-oświatową.

10 tys. związkowców skorzysta z wczasów turystycznych

Fundusz Wczasów Pracowniczych organizuje w różnych miejscowościach Polski wczasy turystyczne dla związkowców — miłośników turystyki. Wczasy te rozpoczną się już w pierwszych dniach maja i trwać będą do września.

Z tegorocznych wczasów turystycznych skorzysta 10 tys. związkowców, t. j. o 2.500 więcej niż w rb.

„Biura Obsługi Podróżnego" powstaną na największych dworcach kolejowych

(a) W połowie br. na dziesięciu największych dworcach Polskich Kolei Państwowych uruchomione zostaną „Biura Obsługi Podróżnego". Biura te pracować będą w oparciu o doświadczenia kolejnictwa radzieckiego.

Podróżni będą w nich mogli zamówić telefonicznie bilety kolejowe, które odesłane zostaną pod wskazanym adresem, uzyskać wszelkie informacje dotyczące nie tylko rozkładów jazdy, lecz również hoteli, teatrów, kin itp.

„Biura Obsługi Podróżnego" sprzedawać będą również bilety dla matek z dziećmi, korzystających z dworcowych izb matki i dziecka, dbać o czystość wagonów kolejowych, załatwiać wszelkiego rodzaju zażalenia i skargi podróżnych, oznaczać na biletach okres przerwy w podróży oraz sprawować ogólną opiekę nad pasażerami.

Racjonalizatorzy przemysłu skórzanego na ogólnokrajowej naradzie w Łodzi

(f) W Łodzi rozpoczął obrady Ogólnopolski Zjazd Racjonalizatorów przemysłu skórzanego.

W obradach bierze udział ok. 300 racjonalizatorów i przodowników pracy ze wszystkich większych przedsiębiorstw przemysłu skórzanego.

Narada połączona jest z wystawą pomysłów racjonalizatorskich i postępu technicznego przemysłu skórzanego.

Robotnicy przemysłu drzewnego na kierowniczych stanowiskach

(f) Coraz więcej robotników Zakładów Przemysłu Drzewnego w woj. łódzkim, po uzyskaniu kwalifikacji zawodowych, wysuwanych jest na kierownicze stanowiska.

Np. w Piotrkowskich Zakładach Drzewnych wysunięto ostatnio na kierownicze stanowiska 20 przodowników pracy. Na stanowisko kierownika stolarni meblowej powołano stolarza Józefa Dziubeckiego, wykonującego przeciętnie 160 procent normy. Zastępcą kierownika wytwórni dykty mianowano robotnika Czesława Pokorę, który za wydajną pracą wyróżniał się sumiennym wypełnianiem obowiązków społecznych.

Nowe tuczarnie bydła w woj. lubelskim

(f) Delegatura Centrali Mięsnej w Lublinie zorganizowała na terenie Lubelszczyzny w Abramowicach, Jawidzu i Chełmie tuczarnie bydła. Niedotuczone sztuki karmione są intensywnie wysłodkami, makuchem i sianem. M. in. w punkcie tuczu w Abramowicach w ciągu 92 dni przyrost bydła na wadze wynosił przeciętnie ok. 128 kg.

Tuczarnie organizowane są w oparciu o doświadczenia radzieckie i przy współpracy z profesorami Wydziału Weterynarii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Przemysł obrabiarkowy rozpoczął produkcję aparatów do metalizacji natryskowej

(f) Coraz więcej zakładów przemysłowych stosuje obecnie do regeneracji zużytych części maszyn i narzędzi metodę metalizacji natryskowej.

Zaletą metalizacji natryskowej jest niski koszt regeneracji zużytych części metalowych. Wynosi on w zależności od wielkości przedmiotu od 2 do 30 proc. kosztu wyprodukowania nowej części.

Ostatnio przemysł obrabiarkowy rozpoczął produkcję polskich aparatów do metalizacji, konstrukcji inż. Łapińskiego. Pierwsza seria tych aparatów została już wykonana.

Kursy zawodowe dla rzemieślników

(f) W pierwszym kwartale br. ponad 6 tys. rzemieślników ukończyło kursy zawodowe. Wkrótce zakończy się dalszych kilkaset kursów, na które uczęszcza obecne około 5 tys. osób.

W ciągu br. przeszkolonych będzie na terenie całego kraju prawie 30 tys. rzemieślników zatrudnionych w przemyśle państwowym i uspołecznionym rzemiośle.

Poza tym w br. zorganizowane będą kursy szkoleniowe dla około 3 tys. robotników wysuniętych na kierownicze stanowiska w zakładach rzemieślniczych.

Wiadomości sportowe

Sportowcy realizują zobowiązania 1-majowe

POZNAŃ. Sportowcy wielkopolscy z entuzjazmem realizują zobowiązania 1-majowe. Codziennie napływają meldunki o wykonaniu zobowiązań. Najliczniejsze zobowiązania podjęli sportowcy ZKS Stal w Poznaniu, którzy swoje zobowiązania w dużym procencie przekroczyli.

I tak przy odbudowie stadionu i przystani żeglarskiej sportowcy Stali przepracowali zamiast 2.000 — 2.880 roboczogodzin.

Ludowe Zespoły Sportowe w ramach czynu 1-majowego wybudowały systemem gospodarczym dziesiątki nowych obiektów sportowych. W pracy tej wyróżniły się LZS-y w Marzecinie, Staropolsku, Otocznie, Nowej Wsi, Kleszczewie, Komornikach i Lutogniewie.

BYDGOSZCZ. Członkowie Koła Sportowego Unia przy Cukrowni w Brześciu Kujawskim w ramach zobowiązań 1-majowych ukończyli całkowicie naprawę i rozbudowę stadionu sportowego. W pracach tych brali również udział sportowcy wiejscy.

GDAŃSK. Codziennie napływają nowe meldunki o wykonaniu zobowiązań 1-majowych przez sportowców Wybrzeża.

Członkowie Sekcji Żeglarskiej AZS wykończyli na 8 dni przed terminem remont taboru pływającego.

OLSZTYN. Z entuzjazmem realizują swoje zobowiązania sportowcy woj. olsztyńskiego. M.in. członkowie Ludowych Zespołów Sportowych naprawili 42 boiska sportowe. Nowe boiska sportowe założono w 14 gminach i zespołach PGR.

Eliminacje kadry narodowej zapaśników

ZIELONA GÓRA. W Centralnej Szkole Wychowania Fizycznego w Czerwieńsku, odbyły się eliminacje zapaśników. W wadze muszej Sznajder pokonał na punkty Kaczmarka i Ciszewskiego; w spotkaniu Kaczmarek — Ciszewski, zwyciężył ten ostatni. W wadze piórkowej Kauch mając przez cały czas inicjatywę wygrał wysoko z Markowskim.

W wadze lekkiej Jakubowicz położył na łopatki Wiciaka, w średniej Reda po niezwykle zaciętej walce odniósł minimalne zwycięstwo nad Nowaczykiem, a w wadze ciężkiej Michalski wygrał na punkty z Leitgeberem. W drugiej walce w tej samej kategorii, Michalski położył na łopatki Głowiaka, a walka Leitgebera z Głowiakiem została przerwana w 6 min. z powodu wyraźnej przewagi Leitgebera.

Po zakończeniu walk eliminacyjnych odbyło się w Czerwieńsku uroczyste otwarcie obozów kondycyjno - przygotowawczych dla narodowej kadry zapaśników, szczypiorniaka i łuczników.

Obóz zapaśników zgromadził 18 zawodników. Na obozie kadry szczypiorniaka zgrupowanych jest 23 najlepszych zawodników, z których większość stanowią zawodnicy mistrza Polski. Budowlanych z Chorzowa i wicemistrza Budowlanych z Opola, dalej Kolejarza z Opola, AZS, CWKS i Stali.

Wyjazd zapaśników śląskich do Rumunii

Do Rumunii wyjechała ekipa polskich zapaśników ze Śląska, która jako reprezentacja ZS Górnik rozegra tam dwa spotkania. Pierwsze spotkanie odbędzie się 30 bm w Bukareszcie z reprezentacją tego miasta, drugie spotkanie — 2 maja br. z reprezentacją miasta Stalino.

W skład ekipy polskiej weszli następujący zawodnicy: Rokita, Tobola, Gondzik, Jakubowicz, Golas, Gryt Urgacz, Szklorz, Sieja, Sękala, Pielorz, Stróżek. Razem z drużyną pojechał jako kierownik ob. Grajkowski i trener Jasiński.

Koszykarze ZSRR na mistrzostwach Europy

MOSKWA. 27 bm. wyleciała samolotem do Paryża reprezentacja ZSRR w piłce koszykowej w celu wzięcia udziału w mistrzostwach Europy, które odbędą się w Paryżu w dn. 3 — 12 maja br.

W skład drużyny wchodzą m. in. zasłużony mistrz sportu, kapitan drużyny — Łysow, Spandarian, Korkija, Łagunawiczus, Koniew i inni. Kierownikiem drużyny jest wiceprzewodniczący Komitetu Spraw Kultury Fizycznej i Sportu — Wereskow.

Do mistrzostw zgłosiło się 18 państw M.in.: ZSRR, Czechosłowacja, Bułgaria, Rumunia, Francja, Szwajcaria, Anglia, Belgia, Dania, Włochy.

Saksonow bije rekord świata

HELSINKI. Podczas zawodów w podnoszeniu ciężarów, rozegranych w Turku, między reprezentacją ZSRR i drużyną fińską — ciężkoatleta radziecki w wadze piórkowej Saksonow pobił rekord świata w rwaniu wynikiem 106 kg.

Poprzedni rekord należał również do Saksonowa i był 0,5 kg słabszy.

Pływacy węgierscy w Moskwie

MOSKWA. Na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu 27 bm przybyła do Moskwy pływacka reprezentacja Węgier z rekordzistką świata Ewą Nowak i najszybszym pływakiem węgierskim Kadasem na czele.

Narciarskie mistrzostwa świata odbędą się w r. 1954 w Szwecji

RZYM. Reprezentanci 15 państw, wśród nich ZSRR, Węgier, Bułgarii, Danii, Francji, Szwecji i inni biorą udział w odbywającym się w Wenecji kongresie Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS).

Kongres uchwalił, że narciarskie mistrzostwa świata odbędą się w 1954 r. w miejscowości Are (Szwecja), a następny kongres FIS odbędzie się w Innsbruck (Austria) w roku 1953.

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Zaopatrzyć apteczki zakładowe w potrzebne medykamenty

Zgodnie z przepisami higieny i bezpieczeństwa pracy w każdym zakładzie, powinny znajdować się w odpowiednich ilościach podręczne apteczki. Apteczki te zaopatrzone w najniezbędniejsze medykamenty służyć mają do udzielania pierwszej pomocy przy drobnych skaleczeniach, zasłabnięciach itp. Niestety, nie we wszystkich zakładach apteczki te są dobrze wyposażone. Zdarzają się także wypadki braku apteczek, chociaż należą one do rzadkości. Nagminnym natomiast zjawiskiem jest brak w apteczkach podstawowych środków, jak bandaże, jodyna, plastry, a także środków dezynfekujących: benzyny, eteru. Powtarza się to nie tylko w małych zakładach, ale również dużych i posiadających liczną załogę.

W Spółdzielni Wędliniarskiej „Warszawianka" wisi skrzynka apteczna, ale wewnątrz jej brak prawie wszystkiego co jest potrzebne w wypadkach drobnych skaleczeń, o które w takim zakładzie nie trudno.

W fabryce „Rygawar" ambulatorium jest wyposażone zupełnie nieźle. Natomiast 10 oddziałowych apteczek nie posiada niezbędnych środków opatrunkowych.

To samo jest w fabryce im. 22 Lipca. W apteczkach brak jest np. plastrów. Wynik jest taki, że przy najmniejszych zadraśnięciach trzeba rękę czy też palec bandażować, zamiast zakleić skaleczenie plastrem.

Najczęstszym tłumaczeniem ze strony kierownictwa i referentów bezpieczeństwa i higieny pracy jest to, że Zakład Lecznictwa Pracowniczego nie zaopatruje tych apteczek należycie. Wydaje się jednak, że przyczyna tkwi gdzie indziej. Bo np. zakład A-5 ma apteczki doskonale wyposażone. Fabryka dźwigów na Woli ma również wszystko co jest potrzebne w apteczce.

Osobną sprawą jest zamykanie apteczek. Otóż zdarzają się wypadki, że kluczyk do apteczki, nosi przy sobie któryś z pracowników. Tak np. jest w fabryce „Elida".

Kluczyk powinien stale znajdować się w jednym miejscu, aby w nagłych wypadkach nie trzeba go było szukać.

Wydaje się, że zarówno referenci BHP jak i rady zakładowe wspólnie z administracjami zakładów pracy powinny jak najszybciej uzupełnić brakujące wyposażenie apteczek, a tam gdzie jeszcze takich apteczek w ogóle nie ma — natychmiast je założyć. (l)

Pomysł pracowników Zakładów Pomocy Szkolnych przyspieszy produkcję globusów

Kierownik działu produkcji globusów Państwowych Zakładów Pomocy Szkolnych A. Błaszczyk od dawna zwracał uwagę na to, że ręczne szlifowanie globusów jest bardzo powolne. Wspólnie z brygadzistą tow. Stanisławem Kurganem przystąpił on do przygotowania maszyny, która zastąpiłaby pracę ręczną przy szlifowaniu. Tow. Kurgan wyszukał przeznaczoną do rozbiórki starą tokarkę drzewną i przystosował ją według wskazówek ob. Błaszczyka do szlifowania globusów. Wprowadzenie do produkcji tej maszyny wykazało, że zmniejsza ona czas szlifowania o 70 procent.

Ob. Błaszczyk dzięki lepszemu zorganizowaniu pracy uzyskał również zmniejszenie czasu wtórnego szlifowania globusów o połowę. (i)

Zakończenie kursu początkowego nauczania w Gazowni Miejskiej

W Gazowni Miejskiej przy ul. Kasprzaka zakończył się kurs dla analfabetów. Na kurs uczęszczało 14 osób. Frekwencja na kursie była przez cały czas dobra, dzięki czemu wszyscy uczęszczający mogli przystąpić do egzaminu i zdać go z wynikiem pomyślnym.

3 słuchaczy ukończyło kurs z wynikiem bardzo dobrym. Są to: 51-letni brukarz Ignacy Aniszewski, również 51-letni zdun Józef Grochowski, oraz 52-letni ślusarz Jan Łukowski.

9 kursantów zdało egzaminy z wynikiem dobrym, a dwóch — z wynikiem dostatecznym.

Wszyscy absolwenci kursu początkowego nauczania przy Gazowni Miejskiej będą uczyć się nadal w szkole wieczorowej dla pracujących przy ul. Bema. (e)

Akacje przed dworcem autobusowym PKS

Pozbawiony dotychczas zieleni teren dworca autobusowego PKS przy ul. Marszałkowskiej otrzymał wczoraj barwną oprawę w postaci świeżo posadzonych akacji.

Przy dworcu zrobiony będzie również w tych dniach klomb z kwiatami i zasiana zostanie trawa. Prace te wykonują pracownicy PKS. (gr)

Stolica żyje przygotowaniami do 1-majowego święta

Nad murami Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej łopoce czerwień szturmówek i transparentów. W dole rozkwita świeża zieleń drzew. Na bloku 2-b, gdzie pracują zespoły młodzieżowe, ktoś się śmieje:

— My tu takie współzawodnictwo z wiosną prowadzimy. Czy szybciej parter stanie, czy prędzej liście zupełnie się rozwiną.

Jak dotychczas we „współzawodnictwie" przodują młodzi murarze. I nic dziwnego. Na tablicach umocowanych przy każdym stanowisku pracy widnieją dumne meldunki o pomyślnej realizacji zobowiązań 1-majowych.

„Zespół murarski Lewandowskiego wykonywał 186 proc. normy, zobowiązał się wykonać do 200 proc. — wykonuje 305 proc".

„Brygada Kacprzyńskiego wykonywała 204 proc. — zobowiązała się do 236 proc. — wykonuje 252 proc.".

— Nie powstydzimy się, kiedy przyjdzie powiedzieć jak powitaliśmy nasze 1-Majowe Święto — mówi zbrojarz Cybulski.

MDM tętni realizacją 1-majowych zobowiązań. Dzięki tym zobowiązaniom szybciej oddane będą do użytku nowe bloki śródmiejskiej dzielnicy.

Będę starał się utrwalić wyniki czynu majowego

Wiosenne słońce zagląda do hal Zakładów Sprzętu Transportowego Nr 2. Załoga fabryki walczy o realizację swych zobowiązań.

Nad obrabiarką obsługiwaną przez młodego tokarza tow. Tadeusza Rogackiego widnieje czerwony proporczyk. Napis na nim głosi, że Rogacki wykonywał dotychczas 180 proc. normy a dzień 1 Maja postanowił uczcić osiągnięciem 200 proc.

— Ostatnio zrobiłem 243 proc. normy — mówi młody tokarz. — Cieszę się, że mogę dać swój wkład do ogólnego wysiłku ludzi pracy naszego kraju. Będę starał się utrwalić swe osiągnięcia czynu 1-majowego i nadal podnosić wydajność pracy.

Inżynierowie z T-13 wykonali zobowiązanie 1-majowe

Wszystko w porządku! — Inżynierowie Kaczyński, Głuski i Gucman z fabryki T-13 spojrzeli po sobie z radością. Zobowiązanie, które podjęli dla uczczenia Święta Majowego zostało wykonane. Trójka inżynierów od dawna już zwróciła uwagę na to, że w jednym z asortymentów produkcji fabryki zużywa się bardzo wiele cennego surowca. Postanowili zbadać tę sprawę i do dnia 1 maja opracować projekt zastąpienia deficytowych surowców przez inne materiały bez obniżania jakości asortymentu. Postanowienie brzmiało: Co najmniej o 1 kg mniej miedzi i o 15 kg — blachy.

Opracowany poza godzinami pracy i zaaprobowany projekt przewyższył zobowiązanie. Dzięki czynowi 1-majowemu inżynierów z T-13 na każdej sztuce wspomnianego asortymentu produkcyjnego zaoszczędzi się 4 kg miedzi i około 30 kg blachy.

Satyra w walce o pokój

Gmach Akademii Sztuk Plastycznych przy Krakowskim Przedmieściu. Na rusztowaniach, okrywających odbudowany gmach pracują zespoły tynkarskie. Młodzi i starzy tynkarze zjednoczenia BW-3 powitają Święto Majowe wykonaniem dodatkowych metrów kwadratowych tynku.

Wewnątrz gmachu trwają tymczasem prace również związane ze zbliżającym się dniem 1 Maja. Studenci Akademii Sztuk Plastycznych wykańczają tradycyjny „Cyrk Trumanillo". Kukły podżegaczy wojennych są już prawie gotowe.

— Satyra to skuteczna broń w walce o pokój — mówi student Jerzy Chmielewski.

Na trasie pochodu

W Al. Jerozolimskich, którymi pójdzie trasa pochodu 1-majowego, dobiegają końca prace przy budowie trybun. W roku ubiegłym tłem dla trybun były spowite czerwienią rusztowania na Domu Partii. Dziś rusztowania zniknęły. Brygady robotników dokonują ostatniego „retuszu" na jasnej, kamiennej elewacji wielkiego budynku.

Od kilku dni trasę pochodu znaczą dziesiątki głośników radiowych. Budynki w Al. Jerozolimskich, podobnie jak i wszystkie monumentalne budowle Warszawy przybierają odświętną szatę. Na gmachu wielkiego domu towarowego, który już za 3 miesiące gościć będzie pierwszych klientów, obok transparentów z meldunkami o wykonaniu zobowiązań wywieszono portrety wybitnych przodowników pracy z tej budowy.

Spotkają się w pochodzie 1-majowym

Wieczór. Jarzą się okna gmachów fabrycznych, błyszczą światła na budowach. Druga zmiana robocza pomnaża osiągnięcia swych poprzedników w realizacji czynu majowego. Ulicami miasta płyną fale przechodniów. Odświętnie ubrane czerwienią witryny sklepów przyciągają wzrok.

Z ośrodka szkolenia zawodowego przy Al. gen. K. Świerczewskiego dobiegają dźwięki muzyki i śpiew. Zespół świetlicowy przygotowuje się do występu w dniu 1 Maja.

Warszawa — miasto pokoju, stolica Ludowej Polski żyje zbliżającym się Świętem 1-Majowym. Za kilka dni masy pracujące stolicy: budowlani, pracownicy przemysłu, pracownicy urzędów i instytucji, młodzież szkolna spotkają się w pochodzie 1-majowym. Pójdą przez ustrojone czerwienią ulice miasta. Pójdą, aby raz jeszcze zadokumentować swą wolę walki o pokój i socjalizm.

(KS)

Załoga fabryki „Fuchs" powita nadchodzące Święto Pracy wartami 1-majowymi

Zaraz przy wejściu do fabryki „Fuchs" zwraca na siebie uwagę grupa robotników przygotowujących dekoracje dla gmachu fabryki. W każdym dziale, czy to będzie karmelarnia, czy piekarnia, czy wreszcie zawijalnia, widać proporczyki świadczące o podjętych zobowiązaniach. Do 25 bm. załoga wykonała już z nadwyżką podjęte zobowiązania. Ogółem dotychczasowe wyniki realizacji podjętych zobowiązań wyrażają się sumą 1.038.221 zł.

Poszczególne brygady zaciągnęły od poniedziałku warty 1-majowe. Jedna z brygad zawijalni wykona na tych wartach w dniach od 23 do 30 bm. 4.326 kg. produkcji ponad plan.

W nadchodzący poniedziałek zaciągnie warty 5 brygad w tym 3 sportowe brygady młodzieżowe.

Warty 1-majowe zaciągnęła karmelarnia i piekarnia.

Hale produkcyjne świątecznie udekorowane. Pracownice i pracownicy przypięli do białych fartuchów czerwone kokardki.

Z okazji zbliżającego się święta 1 Maja wydane zostały specjalne numery gazetek ściennych. (i)

Trzeci raz na zaoszczędzonym materiale

23 bm. załoga WZPO-1 po raz trzeci przystąpiła do pracy na materiale zaoszczędzonym w okresie ubiegłego kwartału.

W dniu tym pracownicy WZPO szyli zaoszczędzonymi igłami i niciami, a tzw. „taśmy zamknięte" pracowały na dwie zmiany na zaoszczędzonym materiale. Dzień pracy 4 taśm przyniósł około dwa i pół tysiąca zł oszczędności. Zaoszczędzonych w ub. kwartale nici starczy zakładom do produkcji na 7 dni, tj. do 30 bm., igieł zaś do 23 maja br.

— „O znaczeniu kompleksowego systemu oszczędzania świadczy jednak nie tylko ilość zaoszczędzonego materiału i nie tylko same wyniki pracy na zaoszczędzonym materiale — mówi tow. Henryk Mecweldowski — system ten zmusza pracownika do pogłębienia swych kwalifikacji zawodowych i szukania nowych dróg nie tylko w oszczędzaniu surowców, ale i czasu".

Tak było właśnie z tow.tow. H. Mecweldowskim, E. Piątkowskim i St. Brodniewiczem. Zastanawiali się oni jak można by skrócić czas wykonywania niektórych czynności. I w kwietniu br. powstały dwa nowe usprawnienia. Jedno z nich znalazło już zastosowanie, a drugie, po przeprowadzonej próbie, jest w toku realizacji. (jb)

*

Załoga Warszawskich Zakładów Garbarskich również przed rokiem wprowadziła u siebie system kompleksowej oszczędności surowców chemicznych. Pierwszy raz robotnicy nie pobrali surowca z magazynu w grudniu ub. r. Zaoszczędzono na ten dzień 40 kg. siarki i 3 tys. kg. garbnika importowanego. Przyniosło to zakładom 16 tys. zł oszczędności.

W początkowym okresie systemem Korabielnikowej pracowały 2 zespoły. Potem jednak do ruchu korabielnikowców zaczęła się włączać coraz większa część załogi.

25 bm. Zakłady Garbarskie przystąpiły po raz trzeci do pracy na zaoszczędzonym surowcu.

Dotychczas wszystkie działy oszczędzały surowce i czekały aż cały zakład będzie mógł rozpocząć „Dzień Korabielnikowej". Obecnie załoga postanowiła, że dział, który pierwszy zaoszczędzi odpowiednią ilość surowca, potrzebną do produkcji dziennej, rozpocznie na nim pracę nie czekając na pozostałe działy.

„Forma ta — mówi tow. Łukaszewski — zmobilizuje inne działy do jeszcze racjonalniejszego wykorzystania materiałów, aby szybciej rozpocząć pracę na zaoszczędzonym surowcu.

Obecnie prowadzi pod względem oszczędności zespół „D". (o)

Uwaga, korzystający z kolei wąskotorowej Warszawa Targowa – Radzymin

W związku z przekuwaniem torów na linii kolei wąskotorowej Warszawa Targowa—Radzymin zachodzi konieczność zamknięcia tej linii dla ruchu pociągów w niedzielę, 29 kwietnia br.

W dniu tym pasażerowie będą mogli korzystać z usług komunikacji samochodowej PKS. Autobusy PKS będą zatrzymywały się na wszystkich przystankach kolei wąskotorowej.

Pracownicy, powracający w niedzielę rano z pracy lub też udający się w tym dniu do pracy będą mogli korzystać z przejazdu autobusem PKS za okazaniem miesięcznego pracowniczego biletu kolejowego oraz zaświadczenia z zakładu pracy, że jadą z pracy lub do pracy. Zaświadczenia będą odbierane przez konduktorów PKS.

Innych pasażerów obowiązuje opłata za przejazd wg taryfy PKS.

Po przekuciu torów, na linii Warszawa Targowa — Radzymin kursować będą pociągi, składające się z nowego taboru. Skład pociągów będzie powiększony.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie wzywa wszystkich pasażerów, którzy korzystać będą z usług kolei wąskotorowej do szanowania i ochrony nowego taboru kolejowego. (p)

Jeszcze o przygotowaniach stolicy na przyjęcie wycieczek w lecie

Stanowisko, wyrażone w artykule pt. „Trzeba przygotować Stolicę do masowego napływu wycieczek w sezonie letnim", który ukazał się w „Trybunie Ludu" z dnia 10 bm. i omawiał konieczność skoordynowania wysiłków wszystkich instytucji zajmujących się obsługą przyjeżdżających do Warszawy wycieczkowiczów, jest słuszne.

Jasną jest bowiem rzeczą, że wycieczki mające przynieść możliwie największe korzyści zwiedzającym stolicę, muszą mieć z góry opracowany program i Warszawa musi być na nie odpowiednio przygotowana.

Trzeba uregulować sprawę niezorganizowanych wycieczek

Biuro Obsługi Turystycznej PBP „Orbis", powołane specjalnie dla obsługi ludzi pracy, dysponuje wieloma środkami, mogącymi zapewnić należyte przyjęcie wycieczek w stolicy. Częstokroć jednak staje bezradnie wobec mnogości wycieczek „dzikich" przybywających do Warszawy i stanowiących przeszkodę do swobodnego jej zwiedzania i korzystania ze świadczeń, jak przejazdy wyżywienie, noclegi przez wycieczki zorganizowane Masowe wycieczki „dzikie" przyjeżdżające całymi pociągami z dalekich odległości utrudniają jedynie pracę organizatorom obsługi wycieczek w Warszawie i nie pozwalają na planowe ich ujęcie.

Planowanie pobytu w stolicy—ważną rzeczą

Zarówno w WRZZ, jak i Związku Samopomocy Chłopskiej istnieją komisje turystyczne, zajmujące się organizacją wycieczek dla swoich członków. Zadaniem ich jest opracowanie programu pobytu tych wycieczek w stolicy.

Komisje te walczą z dużymi trudnościami, w opracowaniu dla wszystkich wycieczek jednakowego programu, obejmującego zwiedzanie i rozrywkę w postaci teatru lub innego widowiska, a poza tym — często — spotkanie w czasie przerwy obiadowej uczestników wycieczek — chłopów z robotnikami w świetlicy zakładu pracy. Tą stroną organizacji powinna zająć się Stołeczna Rada Narodowa, która działa poprzez swoją agendę, powołaną do celów turystycznych — Stołeczne Biuro Obsługi Turystycznej.

Braki w zakresie obsługi technicznej

Stroną techniczną obsługi zajmuje się „Orbis". W tym celu ściśle współpracuje on z warszawskim biurem PTTK, wykorzystując jego przewodników do oprowadzania wycieczek po Warszawie. Współpraca ta trwa od kilku lat, przy czym obie instytucje pracowały nad tym, aby dla obsługi wycieczek ludzi pracy przeszkolić i przydzielić odpowiednich przewodników spośród członków ZMP. Dzisiaj zespół ZMP-owski obsługuje wszystkie wycieczki świata pracy.

Gorzej przedstawia się sprawa przewozów wycieczkowiczów autokarami. Ograniczone kredyty organizatorów wycieczek częstokroć uniemożliwiają korzystanie z autobusów przez uczestników pociągu turystycznego na dalsze odległości. Wynajmowanie znowu przez „Orbis" wozów tramwajowych nie zawsze rozwiązuje tę sprawę.

Sprawa wyżywienia jest regulowana na terenie Warszawy przez Wydział Handlu Prez. Stołecznej Rady Narodowej, który — po zgłoszeniu wycieczki przez „Orbis", w odpowiednim terminie przydziela zakład dla wyżywienia uczestników wycieczki. W sezonie Wydział Handlu uruchamia szereg stołówek w poszczególnych zakładach pracy. Poza tym zaś CZPG w porozumieniu z Wydziałem Handlu przygotowuje specjalny punkt wyżywienia dla wycieczek masowych. Jednak i na tym odcinku są jeszcze trudności.

Najtrudniej z noclegami

Najgorzej jednak przedstawia się sprawa noclegów i miejsc wypoczynkowych. Brak domu turystycznego na terenie Warszawy daje się dotkliwie odczuć. Zasadniczo, poza 2 punktami (po kilkadziesiąt osób), będącymi w dyspozycji Stołecznego Biura Obsługi Turystycznej, innych noclegów, przygotowanych dla wycieczek, nie ma.

„Orbis" wprawdzie posiada odpowiednie wyposażenie na kilkaset osób i organizuje w razie potrzeby pewną ilość noclegów. Możliwości jednak „Orbisu" są ograniczone i często zdarza się konieczność wypożyczenia sprzętu z innych instytucji, które zresztą dysponują bardzo szczupłą jego ilością.

Przydzielenie kilku lokali leżących w pobliżu dworca, odpowiednio przystosowanych do przyjęcia na parę godzin wycieczek, byłoby dużą pomocą w organizacji obsługi. Odpowiednio wyposażony dom turystyczny rozwiązałby tę sprawę radykalnie.

Warto również ustalić kilka tras zwiedzania dla różnych grup i wydać prospekt o Warszawie.

Uzupełnienie w ten sposób organizacji obsługi turystycznej w Warszawie, może zagwarantować należyte przyjęcie wycieczek chłopskich, robotniczych i młodzieżowych.

BOLESŁAW WĄSOWSKI
PBP „Orbis"

Warszawscy korespondenci piszą:

Produkujemy lampy oświetleniowe używając zaoszczędzonych skrętek

Zespół II zmiany B w wydziale lamp P-t naszych zakładów po wykonaniu zobowiązań 1-majowych przed terminem, zobowiązał się dodatkowo wykonać jednodniową produkcję lamp oświetleniowych na zaoszczędzonych skrętkach.

Inicjatorką oszczędności skrętek jest tow. Bronisława Zarębska, która wraz z robotnicami swego zespołu zapoczątkowała wyjmowanie skrętek z lamp, idących na odpad. Skrętki po technicznym sprawdzeniu okazały się bardzo dobre i uznano, że użycie ich nie wpłynie ujemnie na jakość produkcji.

Zespół II zmiany B pracował na zaoszczędzonych skrętkach w dniach 24, 25 i 26 bm., osiągając przeciętnie 108 proc. normy przy średnim odpadzie 1,32 proc.

Brygadzistami zespołu są tow. Edmund Mazurek i ob. Zofia Anusik. Zespół ten jest najlepszym zespołem w zakładach im. Róży Luksemburg, produkującym największą ilość lamp przy najniższym odpadzie.

ROMAN WOŹNIAK
Zakłady im. Róży Luksemburg

Trzecia młodzieżowa brygada powstała w naszym zjednoczeniu

Na terenie naszego Zjednoczenia Instalacji Elektrycznych Budownictwa Miejskiego Warszawy w oddziale wykonującym roboty na budowie osiedla Muranów powstała w dniu 19 bm. nowa, trzecia z kolei młodzieżowa brygada instalatorów.

Brygada, w skład której weszli Henryk Milczarek, Jan Fluksik, Wacław Ludwiniak, Roman Kutrowski, Stefan Ślęszyński, Jan Kielczyk, Tadeusz Kijek i Stanisława Staniak przyjęła imię Hanki Sawickiej.

Nowa brygada, kierowana przez Henryka Milczarka, postanowiła pracować wyłącznie zespołowymi metodami, osiągać nie mniej niż 130 proc. normy, stale podnosić swą wydajność pracy przez udział we współzawodnictwie pracy i podnoszenie swych kwalifikacji zawodowych.

JERZY GŁOWACKI
Zjednoczenie Instalacji Elektrycznych Budownictwa Miejskiego Warszawy

Załoga budowy gmachów Sejmu podjęła walkę o obniżenie kosztów własnych

Załoga budowy Sejmu podjęła energiczną walkę o obniżkę kosztów własnych.

Przede wszystkim zajęto się sprawą racjonalnego zużycia materiałów budowlanych. Każde marnotrawstwo i niedbalstwo w tej dziedzinie jest surowo tępione przez samą załogę.

Przeprowadzona u nas reorganizacja pracy, doprowadzenie planu do robotnika oraz ścisłe przestrzeganie terminów robót ułatwiają nam wykonanie zadań na odcinku walki o obniżenie kosztów własnych.

Do powszechnego zrozumienia przez załogę konieczności walki o zwiększenie wydajności pracy i obniżenie kosztów własnych budowy przyczyniła się w dużej mierze praca grup partyjnych.

Dzięki stałemu wzrostowi wydajności pracy przekroczyliśmy plan za pierwszy kwartał br. i zwycięsko wykonujemy nasze zobowiązania 1-majowe. Realizacja tych zobowiązań przyspieszy terminy zakończenia poszczególnych robót na budowie oraz da wielu nowych, wykwalifikowanych sztukatorów, wyszkolonych w ramach zobowiązań, przez naszych fachowców.

W. ZAWISTOWSKI
Zjednoczenie BW-4

Seminaria w Centralnym Ośrodku Szkolenia Partyjnego PZPR

W Centralnym Ośrodku Szkolenia Partyjnego PZPR, (Mokotowska 25) odbędą się w przyszłym tygodniu następujące seminaria dla wykładowców warszawskiej sieci szkolenia partyjnego:

KURSY II STOPNIA

Temat „PZPR — partia marksistowsko - leninowska" (część II). Dla wykładowców dzielnicy Śródmieście dnia 2.V., o godz. 17. Dla wykładowców dzielnic: Bródno, Grochów, Praga i Żoliborz dnia 3.V., o godz. 17.

SZKOŁY WIECZOROWE

Dnia 2 maja, o godz. 16,15 odbędzie się narada z wykładowcami szkół wieczorowych poświęcona wymianie doświadczeń oraz omówieniu pracy szkół wieczorowych.

Prócz zajęć zbiorowych dla wykładowców Ośrodek udziela indywidualnej pomocy w pracy szkoleniowej, zarówno wykładowcom jak i słuchaczom — codziennie w godzinach od 10 do 22, w niedziele i święta od 10 do 15.

Najpierw się „paliło" z remontem a teraz samochód stoi

Zakłady Sprzętu Transportowego nr 2 wykonują naprawy samochodów dla wielu przedsiębiorstw i instytucji. Przyjmując samochód do remontu ZST-2 określa termin, w jakim samochód będzie gotowy i terminu tego ściśle przestrzega. Z drugiej jednak strony wymagane jest również od klienta dotrzymywanie terminu... płatności.

Niestety bardzo wielu klientów ZST-2 zapomina o dotrzymaniu tego terminu. Wynik jest taki, że samochód gotowy stoi i czeka na zapłatę, albo co się zdarzało przed kilku miesiącami instytucja samochód zabrała, korzysta z niego i nie myśli regulować należności.

Przykłady?...

Przedsiębiorstwo usług rybackich i połowów „Arka" odebrało przed kilku miesiącami wyremontowany samochód, eksploatuje go, ale o zapłaceniu należności za remont nie myśli.

Ponieważ dyrekcja ZST-2 dalej nabierać się nie daje i samochodów przed zapłaceniem należności nie wydaje, samochody stoją.

Od 19 marca stoi gotowy samochód Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych z Gdańska. Nie ma za niego kto zapłacić. Centrala z Gdańska mówi, że powinna to uczynić CHMB z Warszawy, Warszawa twierdzi, że powinien to uczynić Gdańsk.

Od kilkunastu tygodni stoi również samochód Centrali Spożywczej.

Stoi także gotowy samochód Centralnego Zarządu Przemysłu Motoryzacyjnego. Początkowo bardzo się „paliło" z remontem tego samochodu. Gdy przyszło do płacenia, jakoś się nie „pali". (l)

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — sobota 28.4 — „Próba sił" — godz. 19 — niedziela 29.4 — „Próba sił" — godz. 15, — „Sprytna wdówka" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) sobota 28.4 — „Pieją koguty" — godz. 19 — niedziela 29.4 — „Pieją koguty" — godz. 14 i 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — sobota 28.4 — „Tysiąc walecznych" — godz. 19 — niedziela 29.4 — „Szczęście" — godz. 15 — „Tysiąc walecznych" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 39) — sobota 28.4 i niedziela 29.4 — „Damy i Huzary" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamoyskiego 20) — sobota 28.4 i niedziela 29.4 — „Szczygli zaułek" — godz. 19.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — sobota 28.4 — „Planie Dobrodzieju" — godz. 19.15 — niedziela 29.4 — „Planie Dobrodzieju" — godz. 15.30 i 19.15.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — sobota 28.4 i niedziela 29.4 — „Ludzie dobrej woli" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — sobota 28.4 i niedziela 29.4 — „Wieczór trzech króli" — godz. 19

LUDOWY TEATR MUZYCZNY — (Szwedzka 2-4) — sobota 28.4 i niedziela 29.4 — „Zielony Gil" — godz. 19

TEATR NOWEJ WARSZAWY — (Marszałkowska 8) — sobota 28.4 — „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — godz. 15, — „Opowieść o Chopinie" — godz. 19 — niedziela 29.4 — „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — godz. 12 — „Opowieść o Chopinie" — godz. 19.

TEATR LALEK „GULIWER" — (Marszałkowska 81 b) — sobota 28.4 i niedziela 29.4 — „Trzy pomarańcze" — godz. 13 i 17.

TEATR DZIECI „GNOM" (Szwedzka 20) — sobota 28.4 — „Paluszka" — przedstawienie zamknięte. — niedziela 29.4 „Paluszka" — godz. 12 i 15

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — sobota 28.4 — „Cyganeria" — godz. 19. — niedziela 29.4 — „Poranek symfoniczny" — godz. 12 — „Straszny dwór" — godz. 19.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — sobota 28.4 i niedziela 29.4 „Cztery serca" — prod radziecka — godz. 15, 17, 19, 21. — w niedz. od 13.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — sobota 28.4 i niedziela 29.4 — „Nikt nic nie wie" — prod CSR — godz. 15, 17, 19, 21 — w niedziele od 13.

STOLICA (Narbutta) — sobota 28.4 i niedziela 29.4 — „Skarb" — prod. polska — godz. 16, 18, 20 — w niedzielę od 14.

OCHOTA (Grójecka 65) — sobota 28.4 i niedziela 29.4 — „Awantura na wsi" — prod CSR — godz. 16, 18, 20 — w niedzielę od 14.

W—Z (Al. Świerczewskiego) — sobota 28.4 i niedziela 29.4 — „Bracia Benthin" — prod NRD — godz. 17, 19, 21 — w niedzielę od 15.

1 MAJ (Podskarbińska 8) — sobota 28.4 i niedziela 29.4 — „Śmiali ludzie" — prod radziecka — godz. 17, 19, 21 w niedzielę od 15.

SYRENA (Inżynierska 2) — sobota 28.4 i niedziela 29.4 — „Rozśpiewana dolina" — prod. rumuńska — godz. 17 19, 21 — w niedziele od 15.

TĘCZA (Suzina 4) — sobota 28.4 i niedziela 29.4 — „Rada bogów" — prod NRD — godz. 17, 19, 21 — w niedzielę od 15

POLONIA (Marszałkowska 56) — sobota 28.4 i niedziela 29.4 — „Przekształcanie przyrody" — prod. radziecka — godz. 14, 16, 18, 20 — w niedzielę od 12.

LOTNIK (Powstańców 1) — sobota 28.4 i niedziela 29.4 — „Tajna misja" — prod radziecka — godz 17 i 19 — w niedzielę od 15.

*

CYRK Nr 3 Marszałkowska (róg ul Rutkowskiego) — początek przedstawień codziennie o godz 19.30 w niedziele i święta o 15.30 i 19.30.

RADIO

NIEDZIELA 29 KWIETNIA

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.55: Na jutro 23.10; Sygnał czasu 6.53 11.57; Wiadomości 7.00 8.00 12.04 16.00 20.00 23.00. 6.50 Początek audycji; 7.15 Muzyka; 8.05 Aud. dla wsi; 8.15 Muzyka; 9.00 Odpowiedzi „Fali 49"; 9.15 Głos mają kobiety"; 9.20 Gra Kapela Ludowa; 9.45 Koncert solistów; 10.15 „Listy z podróży do Ameryki" — Henryka Sienkiewicza; 10.30 Aud. dla wojska; 11.15 Wszechnica Radiowa; 11.35 Polska pieśń masowa; 11.40 Muzyka radziecka; 12.15 Koncert pod dyr. Liersza; 12.55 Pieśni Pokoju; 13.15 „Niedziela na wsi"; 13.55 Aud. dla wsi — „Mikrofon idzie śladem pługa i siewnika"; 14.10 Przerwa; 14.45 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 16.20 „Z frontu 1-Majowych zobowiązań Pokoju"; 16.35 Piosenki dziecięce; 16.55 „O mózgu, który poznał sam siebie" — słuch. pop. - naukowe G. Mirskiego; 17.55 L. Beethoven — IX Symfonia d-moll; 19.10 Kronika kulturalna; 19.45 Muzyka; 20.50 Wieczorna serenada; 21.05 Muzyka; 21.25 „Uwolnią nas czerwoni robotnicy" — aud w opr. St. Ziembickiego; 21.55 Muzyka; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.45 Muzyka taneczna; 23.17 Koncert; 0.02 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.55; Na jutro 23.55; Sygnał czasu 6.53 11.57 Wiadomości 8.00 12.04 17.00 20.00 23.00.

6.50 Początek audycji. 7.00 Muzyka; 8.15 Polska pieśń masowa 8.20 Muzyka; 8.50 Aud. SKRK; 9.00 Koncert organowy; 9.30 „Reportaż spod szubienicy" — fragm. książki Juliusza Fuczika; 10.00 Przegląd prasy stołecznej; 10.05 Skrzynka ogólna; 10.20 „Poezja i muzyka"; 11.15 Recenzja; 11.25 Repertuar kin i teatrów warszawskich; 11.30 Muzyka rozrywkowa; 11.45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej; 12.15 Jan Brahms — Koncert D-dur na skrzypce i orkiestrę; 12.55 Aud. oświatowa; 13.15 Tygodnik warszawski; 13.25 Aud. z cyklu: „Sonaty fortepianowe Beethovena"; 14.00 Wszechnica Radiowa; 14.20 Koncert z cyklu: „Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem PR"; 14.40 Aud. oświatowa; 14.50 Melodie ludowe do tańca; 15.15 Aud dla dzieci; 16.00 „Nasze chóry śpiewają"; 16.20 „Z frontu 1-Majowych zobowiązań Pokoju"; 16.55 Melodie taneczne; 17.20 „Spotkanie z Chopinem" — aud. literacko-muzyczna; 18.02 „Pokój i chleb" — montaż słuchowiskowy A. Baumgardtena i Z. Pelc - Ichniowskiego; 19.20 Koncert pod dyr. Gerta; 20.30 Muzyka; 20.45 „Szczeniak atomowy" — aud. satyryczno - rozrywkowa; 21.15 Felieton Wandy Odolskiej; 21.25 Gra Ork. Tan. pod dyr. Turewicza; 22.05 Wiadomości sportowe; 22.45 Muzyka taneczna; 23.10 Muzyka taneczna; 0.02 Koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet

Nakładem R S W „Prasa"

Redakcja:

Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-08-89 Dział partyjny 7-34-30 Dział krajowy 8-65-24 Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział kulturalny 8-65-25 Dział listów i interwencji 8-65-23 Dział miejski 8-71-82

Centrala 7-01-21 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-62-28.

Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21 Sekretariat 8-82-28.

Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch". Oddział w Warszawie ul. Srebrna 12, centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 26

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 16 i Plac 3-ch Krzyży 16.

Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, parterowa 2 zł 25 gr, zagranicznie 9 — zł

Konto PKO — Nr I-14008

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa, ul. Kniewskiego 4, tel. 8-20-84

Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony 7-38-05 i 7-36-41

Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego

3 2-B-29737

Strzeżmy warsztatów pracy przed ręką szkodnika i okiem szpiega!
Więcej czujności wobec wrogów i agentów imperialistycznych!

Czytelnicy i korespondenci piszą

Kto skontroluje działalność sołtysa Grzymały?

We wsi Skibniew (pow Sokołów Podlaski) w dniu 14 kwietnia br. odbyło się zebranie gromadzkie w sprawie klasyfikacji gruntów.

Zebranie naznaczone na godz. 11 rozpoczęło się o godz. 14-ej.

Obecni na zebraniu — jako czynnik społeczny — przewodniczący Prezydium Gminnej Rady Narodowej z Olszewa — Julian Siedlecki oraz instruktor rolny — Wyszomierski byli zupełnie pijani (przy czym ten drugi całe zebranie przespał na stole).

Sołtys gromady Skibniew — Stanisław Grzymała zebrał od obecnych składkę w wysokości od 5 do 10 złotych na przyjęcie dla przyjeżdżających urzędników.

W związku z powyższym mam trzy pytania:

Kto odpowie za 3 godziny czasu straconego przez chłopów w okresie wytężonej akcji siewnej?

Kto ukróci pijaństwo wśród urzędników gminnych?

Z czyjego upoważnienia sołtys zbiera składki na przyjęcia?

Sołtys gromady Skibniew nie od dziś zresztą znany jest ze swej „działalności". Od 1944 roku np. nie może dojść do skutku projektowana naprawa mostu na drodze wiodącej ze Skibniewa do Hilarowa, skutkiem czego w okresie wiosny i jesieni trzeba po kostki brodzić w błocie. Podobno jakieś fundusze i materiały były zebrane. Nie wiadomo jednak, co się z nimi stało.

Odpowiedzi na powyższe pytania czekają z niecierpliwością wszyscy (z wyjątkiem oczywiście sołtysa Grzymały) mieszkańcy gromady Skibniew.

MIECZYSŁAW RYTEL
Sokołów Podlaski

Organizacja pracy przy produkcji wznawianej nie jest przemyślana do końca

Oddział FP Warsztatu Mechanicznego Zakładów im. Stalina w Poznaniu podejmuje co pewien czas tzw. produkcję wznawianą pewnych detali czy gotowych przedmiotów.

Polega to na tym, że w miarę potrzeby produkuje się pewną określoną ilość detali czy przedmiotów, następnie zaprzestaje się produkcji, by po jakimś czasie wrócić do niej ponownie.

Jasne jest, że produkując rzecz dla siebie zupełnie nową robotnik musi zacząć od prób, musi dobrać sobie narzędzia (noże i uchwyty) do produkcji, musi wreszcie opracować metodę pracy, dostosowaną do jego osobistych możliwości i warunków.

Czasem jednak nim robotnik taki wykonawszy próby i wytworzywszy sobie metodę osiągnie perfekcję, zanim wykonanie normy i wyeliminowanie braków przestanie być dla niego problemem, nadchodzi czas zaprzestania produkcji tego właśnie detalu i robotnik ów otrzymuje zlecenie na jakąś inną, nową dla siebie robotę i znów zaczyna od prób.

Oczywiste jest, że na systemie takim traci zarówno robotnik jak i cały zakład.

A przecież jest możliwość bardzo prostego rozwiązania tego problemu, bowiem typów detali wyrabianych okresowo w ramach produkcji wznawianej jest stosunkowo nie wiele. Można więc bez trudu odszukać w kartotece, który robotnik robił już kiedyś daną część i jemu — jako już doświadczonemu — powierzać stale jej wykonanie.

Nic prostszego. A jednak brak zmysłu organizacyjnego, niechęć do „grzebania" w kartotece czy też zwykłe niedbalstwo powoduje, że tak się nie robi.

Wydaje mi się, że sprawa jest dość poważna i zasługuje na to by przeanalizował ją wydział ekonomiczny Komitetu Zakładowego Partii i wyciągnął należyte wnioski. Tym bardziej że możliwe jest, iż podobnie dzieje się w innych nieznanych mi od działach zakładów.

JAN KRAŚNY
Zakłady im. Stalina
Poznań

Brak kontroli wykonania, czy kumoterstwo?

Czterej pracownicy PGR, służbowo przeniesieni do Kielc, starali się o mieszkania pod miastem, ponieważ w samym mieście nie mogli ich otrzymać. Otrzymali oni od MRN skierowanie do GRN w Korzesku. Sekretarz GRN oświadcza jednak, że nie ma wolnych mieszkań. Zainteresowani wskazują mu więc kilka pustych lokali.

Najgorsze z tych lokali zostały im istotnie przydzielone ale w ten sposób, że GRN wydała nakazy, nie reagując wcale na fakt, że właściciele domów nakazów tych nie uznają.

Rezultat: od trzech miesięcy ludzie ci śpią na stołach w biurze, a wymienieni właściciele domów szykują już mieszkania do wynajęcia na sezon letniskowy, co stanowi wcale poważne źródło dochodu.

Pracownicy Zarządu
Okręgowego
PGR w Kielcach

Śladem listów naszych czytelników

TRZEBA UPRZEJMIE OBSŁUGIWAĆ KLIENTÓW

Jeden z naszych czytelników ob. Feliks Nadworny, zamieszkały w Chełmnie (woj. bydgoskie), w liście do redakcji skarżył się na niewłaściwe zachowanie się kierownika sklepu Chełmskiej Spółdzielni Spożywców ob. Mieczysława Rączki, który na jego prośbę o informację, kiedy będzie sprzedawana czekolada odpowiedział bardzo nieuprzejmie.

List ob. Nadwornego przesłaliśmy do referatu handlu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Chełmnie, który zakomunikował nam, że polecił Zarządowi Chełmskiej Spółdzielni Spożywców udzielić nagany kierownikowi sklepu Nr 4.

Tydzień na arenie świata

Zygmunt Broniarek

Za kilka dni, w Dniu Międzynarodowego Święta klasy robotniczej, cała Polska zakwitnie czerwienią sztandarów, na ulicach miast polskich rozlegną się dźwięki „Międzynarodówki", masy pracujące nowej Warszawy i „najnowszej" Nowej Huty, Łodzi i Katowic, Gdańska i Wrocławia, w barwnych pochodach tysiącami transparentów, plakatów, makiet zademonstrują dorobek pracy i walki.

Ta sama czerwień zakwitnie na ulicach stolicy państwa radzieckiego — Moskwy, gdzie właśnie ogłoszono hasła pierwszomajowe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Zakwitnie w Pekinie i w Paryżu, w Londynie i Budapeszcie, w Tiranie i w Rzymie, w Pradze i w Berlinie. „Peace". „Mir", „Pace", „Paz" „Beke" — „Pokój" słowo to w różnych językach mienić się będzie na czerwonych sztandarach. Bo manifestacje pierwszomajowe we wszystkich krajach świata odbywać się będą w tym roku w pierwszym rzędzie pod hasłem walki o pokój.

Fala strajków w Hiszpanii

Walka ta odzwierciedla się i w tym, że w Bułgarii zebrano już ponad 3 i ćwierć miliona podpisów pod apelem o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami; i w tym, że francuska Powszechna Konfederacja Pracy łączy swe wysiłki z Wolnymi Niemieckimi Związkami Zawodowymi w akcji przeciwko remilitaryzacji Niemiec; i w tym, że na zjeździe obrońców pokoju w Meksyku postanowiono wzmóc walkę przeciwko imperialistycznym planom Stanów Zjednoczonych.

Walka o pokój odzwierciedla się w bohaterskim strajku robotników hiszpańskich, protestujących przeciwko polityce wojny i nędzy. Mimo terroru i trzykrotnego ultimatum władz frankistowskich robotnicy porzucili pracę w wielkich ośrodkach przemysłowych — Bilbao i San Sebastian, w stoczniach w Euskalduna, w fabryce broni w Eibar, w stalowniach Altos Hornos, w fabryce metalowej w Mondragan, w Vergali, Kernani i Beasain. Agencja francuska „AFP" określa liczbę robotników, którzy wzięli udział w strajkach na 250 tysięcy ludzi, przyjmując, że według nieoficjalnej oceny, liczba ta może być większa.

Strajki w Hiszpanii, walka narodów Europy przeciwko remilitaryzacji Niemiec, postępy zbiórki podpisów pod apelem pokoju — wszystko to powoduje, że zleżały materiał agresywnego „paktu atlantyckiego" zaczyna się pruć we wszystkich szwach.

Pruje się materiał agresji

W ciągu dwóch dni, z rządu brytyjskiego ustąpiło trzech ministrów: minister pracy Bevan, minister handlu Wilson i podsekretarz stanu ministerstwa zaopatrzenia — Freeman. „**Nie łudźmy się** — pisze w związku z tym dziennik angielski „News Chronicle" — **Jest to kryzys Partii Pracy, który przekształcić się może w kryzys ogólnokrajowy**".

Nie trudno odgadnąć, jaki to kryzys. Jest to kryzys zaufania społeczeństwa angielskiego do polityki zbrojeń i przygotowań wojennych. W Anglii nieustannie rosną ceny, skaczą w górę koszty utrzymania — a wszystko to odbija się na kieszeni angielskiego robotnika. Wczoraj właśnie radio londyńskie podało wiadomość o nowej zwyżce cen: tym razem o 25 proc. na masło, margarynę i inne tłuszcze jadalne.

Coraz trudniej jest więc rządowi labourzystowskiemu zmuszać społeczeństwo angielskie do przełknięcia polityki zbrojeń i tego wszystkiego, co ona ze sobą niesie. Bevan, Wilson i Freeman, widząc oburzenie ludności, pragnęli przez swe ustąpienie, jak to określił jeden z dziennikarzy, **„złapać wiatr popularności w swe żagle"**. A jednocześnie, wszyscy trzej mają jeszcze inne, szersze cele na względzie. Jak stwierdza agencja francuska „AFP" ministrowie ci **„pragną nie dopuścić do tego, by hasła labourzystowskie zostały ostatecznie zdewaluowane w oczach społeczeństwa brytyjskiego"**. Manewr ich staje się jasny w obliczu możliwości rozpisania nowych wyborów w Anglii w niedalekiej przyszłości.

Tajemnicza inicjatywa i jasne jej przyczyny

Wszystkie te manewry świadczą o jednym: że kierowniczym kołom „atlantyckim" coraz trudniej jest rządzić. We Francji burżuazja pomimo ciężkich wysiłków jeszcze nie uzgodniła przyjęcia nowej reakcyjnej ordynacji wyborczej wymierzonej przeciwko przedstawicielstwu klasy robotniczej w parlamencie — przeciw posłom partii komunistycznej. We Włoszech, minister spraw zagranicznych Sforza wystąpił nagle z ...inicjatywą pokojową. W liście do amerykańskiego sekretarza stanu, Sforza zaproponował zawarcie „paktu o nieagresji" między Stanami Zjednoczonymi, Anglią, a Związkiem Radzieckim. A równocześnie ten sam min. Sforza w imieniu chadeckiego rządu włoskiego występuje przeciwko paktowi pięciu mocarstw, proponowanemu przez ZSRR i w całej rozciągłości popiera politykę zbrojeń i amerykańską interwencję w Korei. Znaczenie jego manewru łatwo odgadnąć spojrzawszy na... kalendarz. Wkrótce mają się we Włoszech odbyć wybory samorządowe i Sforza, drżąc o własną skórę i skórę rządu chce znowu **„złapać wiatr popularności w swoje żagle"**. Przewodniczący KP Włoch, Togliatti, w artykule w „Unita" zdemaskował ten manewr; podkreślił on, że tylko rząd, który zerwie z polityką agresywnego paktu atlantyckiego może liczyć na poparcie narodu.

Polityka agresji trwa

Panowie Bevan, Wilson, Freeman, Sforza, którzy, jak wiadomo są zagorzałymi zwolennikami polityki „atlantyckiej" muszą manewrować i lawirować w obliczu rosnącego nacisku mas ludowych domagających się pokoju i walczących o pokój.

Walka ta nabiera dziś szczególnego znaczenia wobec stałego zaostrzania się amerykańskiej polityki agresji. Na paryskiej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych, delegacja amerykańska w dalszym ciągu stara się storpedować obrady, a brytyjski dziennik konserwatywny „Daily Mail" daje wprost do zrozumienia, że Amerykanie pragną po prostu zerwać konferencję.

Ofensywa armii ludowej

W Korei mnożą się okrucieństwa agresorów amerykańskich i ich lisynmanowskich marionetek. Wściekłość agresorów znęcających się nad bezbronną ludnością na okupowanych przez siebie terenach staje się tym większa, że według doniesień agencji zachodnich, wojska ludowe i ochotnicy chińscy przeszli do kontrofensywy. Wiadomości z frontu podają, że wojska te przekroczyły 38 równoleżnik i znajdują się o 25 km na północ od Seulu.

W Niemczech zachodnich, marionetkowy rząd w Bonn zakazał przeprowadzenia plebiscytu przeciwko remilitaryzacji Trizonii. Jak stwierdził deputowany komunistyczny Rische, „rząd" Adenauera pragnie **„zamknąć usta narodowi niemieckiemu, nałożyć mu kaganiec"**.

„Freundschaft", „Przyjaźń"

Tylko, że „rząd" w Bonn nie jest już w stanie tego uczynić. Naród niemiecki pragnie pokoju i przyjaźni ze wszystkimi miłującymi pokój narodami.

Wielką manifestacją tego dążenia do pokoju, tej niezłomnej woli pokrzyżowania planów podżegacz wojennych były wspaniałe, niezwykłe w dziejach narodu niemieckiego i polskiego dni, jakie przeżyła w tym tygodniu Niemiecka Republika Demokratyczna i demokratyczny Berlin. Były to w pełnym tego słowa znaczeniu **„wielkie polskie dni"** stolicy Niemiec. Po raz pierwszy w dziejach obu naszych narodów, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej udał się z braterską, przyjacielską wizytą do Berlina, składając rewizytę Prezydentowi NRD Pieckowi, który bawił niedawno w Warszawie. Przez trzy dni Berlin tonął w powodzi polskich i niemieckich sztandarów, przez trzy dni mury tego miasta odbijały skandowane tysiąckrotnie słowa „Friede", „Freundschaft", „Stalin", „Bierut", „Pieck". Przez trzy dni ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej czciła entuzjastycznie Pierwszego Obywatela Polski Ludowej. Wizyta Prezydenta Bieruta była nie tylko dowodem wielkich przemian, jakie zaszły w świadomości obu narodów, była nie tylko dowodem nowych stosunków między narodem polskim a niemieckim; była ona jednocześnie poważnym ostrzeżeniem pod adresem imperialistów amerykańskich, że stosunki polsko-niemieckie nie będą nigdy zarzewiem wojny w Europie. Wizyta Prezydenta Bieruta była wspaniałą ilustracją Jego słów, które wygłosił przy opuszczaniu Berlina: **„W jedności i przyjaźni pokój miłujących narodów tkwi niezwyciężona siła"**.

Wiosenny turnus „Służby Polsce"

Junacy z pierwszego wiosennego turnusu SP pracują przy przebudowie placu Bankowego w Warszawie Foto CAF — Z. Wdowiński

Kropki nad „i"

JEŚLI CHCESZ BY TWÓJ PIES...

„Jeśli chcesz, by twój pies był zadowolony — karm go konserwowanym mięsem końskim, wyrabianym pod kontrolą państwową" — brzmi ogłoszenie w poczytnym tygodniku amerykańskim, ilustrowane fotografią puszki „horse meat".

U dołu krótki slogan: „psy to lubią, koty także".

...i rządy krajów marshallowskich, a jakże. (ZO)

Przed Wyścigiem Pokoju

Plakat propagandowy IV Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava". Projektował T. Trepkowski

IV MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU „TRYBUNY LUDU" i „RUDEHO PRAVA"

Godzinny rozkład jazdy na etapach w Polsce

Komitet organizacyjny IV Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" ustalił już dokładne godziny startu do poszczególnych etapów oraz prawdopodobne terminy przybycia kolarzy na metę.

Start do VI etapu z Morawskiej Ostrawy do Katowic (długości 179 km) odbędzie się 6 maja o godz. 12-tej. Przybycie na metę w Katowicach pierwszych zawodników spodziewane jest na godzinę 17.10.

Etap VII w dniu 7 maja rozpocznie się w Katowicach o godz. 12-tej. Przybycie pierwszych zawodników na metę we Wrocławiu spodziewane jest o godzinie 17,15. Długość etapu wynosi 193 km.

Etap VIII, który rozegrany będzie 8 maja na trasie Wrocław — Łódź (218 km) rozpocznie się o godz. 11.30 Przybycie pierwszych zawodników do Łodzi spodziewane jest na godzinę 17.15.

Ostatni, IX etap na trasie Łódź — Warszawa (143 km) odbędzie się 9 maja. Start ostry w Łodzi nastąpi o godzinie 14.30, przybycie pierwszych zawodników na metę do Warszawy na stadion WP przewidziane jest na godzinę 18-tą.

Kronika wydawnicza

DLA POCZĄTKUJĄCEGO CZYTELNIKA

Czytelnik podjął słuszną inicjatywę: wydawania serii książeczek, przeznaczonych dla zespołów dobrego czytania, dla odbiorców, którzy dopiero niedawno zaznajomili się ze sztuką czytania. Dotychczas ukazały się następujące tomiki, drukowane większą czcionką i uzupełnione zwięzłymi, krótkimi i przystępnymi objaśnieniami: Ad. Mickiewicz „Golono strzyżono", I. Neverly „Obrona placówki Plusk", P. Bażow „Kamienny kwiat", M. Iljin „Słońce na stole", — S. Żeromski „Trudna droga", I. Borowski „Woda i ogień", A. Caci (współczesny pisarz albański) „Zrywają nam dach".

PRADZIEJE CZECHOSŁOWACJI

Instytut Zachodni w Poznaniu wydał jako drugi tom swej „Biblioteki Czechosłowackiej" dzieło prof. uniw. w Pradze Jana Filipa „Pradzieje Czechosłowacji" (przekł. Józefa Kostrzewskiego, str. 509, 100 ilustracji, 40 tablic, 1 mapa, cena 36,— zł). Książka prof. Filipa wypełnia lukę w polskiej literaturze prehistorycznej, gdyż brak nam było dotychczas podręcznika przedhistorycznych dziejów bratniego, sąsiadującego z nami państwa.

NOWELE AMERYKAŃSKIE

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazały się opowiadania postępowej pisarki amerykańskiej Meridel Le Sueur „Powitanie wiosny" (przekł. J. Olędzkiej, str. 104). Autorka sugestywnie odtwarza tragiczne życie robotników i drobnych farmerów amerykańskich w dobie wielkiego kryzysu.

KRASZEWSKI ZAWSZE POCZYTNY

Charakterystyczny jest powojenny renesans olbrzymiej spuścizny beletrystycznej naszego najpłodniejszego pisarza, Józefa Ignacego Kraszewskiego. Coraz to nowa powieść historyczna czy obyczajowa autora wspaniałej „Starej baśni" ukazuje się w nowym, chętnie czytanym wydaniu. W ostatnich miesiącach ukazały się dwie powieści obyczajowo-społeczne Kraszewskiego: „Herod baba" (str. 283), „Szaławiła" (str. 204)—wszystkie nakładem Czytelnika. Czytelnik wydał również ostatnio następujące powieści historyczne Kraszewskiego: „Bajbuza" (powieść z czasów Zygmunta III, str. 476), powieści z czasów Augusta II: „Za Sasów" (str. 356) i „Skrypt Fleminga" (str. 336), powieść z czasów Augusta III „Na bialskim zamku" (str. 329) i dwie powieści z czasów Stanisława Augusta „Król i Bondarywna" (str. 206) oraz „Kawał literata" (str. 220). Ponadto Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza wznowiła powieść z czasów Bolesława Śmiałego „Boleszczyce" (str. 299).

Ludwik Solski — najstarszy aktor świata

(Jubileusz 75-lecia pracy scenicznej)

Kiedy to było? Sięgamy pamięcią wstecz, ale najbardziej sumienna własna pamięć zawodzi. I nie pomaga odwoływanie się do wspomnień rodzicielskich. Gdy w czasie jubileuszu Ludwika Solskiego mamy przebiec myślą 75-lecie jego pracy artystycznej musimy sięgnąć wstecz do źródeł historycznych, które tylko dla takiego fenomenu żywotności jakim jest Solski, pozostały materiałem wspomnień, łączącym odległą już teatralną przeszłość z teatralnym wczoraj i teatralnym dzisiaj. Blisko sto lat temu (15 stycznia 1855 r.) urodził się w miasteczku Gdów nieopodal Krakowa Ludwik Sosnowski, przyszły Solski, który ponad trzy ćwierci wieku pracuje dla dobra i sławy teatru polskiego — on przez długie lata wielbiony jako najwszechstronniejszy aktor polski", później obdarzany dostojnym mianem „nestora", a dziś czczony jako „najstarszy aktor świata".

Trudne początki

Pierwociny artystycznej działalności Solskiego wiąża się nierozerwalnie z tą epoką w teatrze, gdy początkujący aktor przechodzić musiał ciężką zaprawę w szkole życia prowincjonalnych i wędrownych scen. Grywać trzeba wówczas było o głodzie i chłodzie, w połatanych portkach i przenicowanym „płaszczu królewskim", grywać role jakie los zdarzył, wytupywane, śpiewane, tańczone, a z początku również nieme, jako „drugi zbójca", „trzeci rycerz", „tłum" czy lokaj jaśnie hrabstwa.

Solskiego żadna z takich ról nie ominęła, odkąd w 1876 r. zaangażował się do trupy teatralnej Anastazego Trapszy. Zespół podróżował od Lublina do Płocka i Kalisza, trafiał i do Łodzi a w Warszawie grywał — a jakże! — w teatrach o tak powabnych dla burżuazji nazwach jak Eldorado, Arkadia, Bellevue — co ich jednak nie ratowało przed częstymi plajtami Sztuki grywane nazywały się „Wesele zdobywcy czyli Attyla król Hunów", „Banda opryszków, czyli Cartouche", „Maria Joanna, czyli dwie matki jednego dziecka", „Dziewice nocy", „Podróż diabła na wesele", „Jest temu lat 16, czyli banda podpalaczy", „Szuler i grabarz, czyli król żołędny" — i mnóstwo im podobnych — i we wszystkich grał Solski: gońca, posła, żołnierza, giermka, pazia, co tylko popadło. 15 stycznia 1876 r. wystąpił po raz pierwszy u Trapszy — pod pseudonimem scenicznym Mancewicz — w okrutnym dramacie „Syn diabła"... a potem już poo-szło! Grał gałganiarza w „Na ulicy" Wacława Szymanowskiego, grał Icka w „Żydzie w beczce" i grał Kostryna w „Balladynie". Zwiał od Trapszy do innego dramatycznego zespołu, do Puchniewskiego i znowu grał, śpiewał, tańczył. Trafił w 1882 r. do Poznania, gdzie awansował na pierwszego tenora (pono wybornyy Jontek w „Halce") i na baletmistrza. Dał się poznać jako autor jednoaktówki „Dożynki XIX wieku", grając w tej sztuce główną rolę. Itd., itd.

W teatrze Koźmiana

Pomału jęła się z tej mgławicy formować wyraźna indywidualność aktorska. Grywał Solski — przybrał ten pseudonim od nazwiska swej pierwszej żony — w tuzinach słusznie zapomnianych mieszczańskich bzdur ale zagrał i w Szekspirze, u boku wielkiej Modrzejewskiej. Grał w mnóstwie pustych wodewilów, operetek i melodramatów, ale za Łatkę w „Dożywociu" (1883) uzyskał pochwałę samego Koźmiana (najwybitniejszego wówczas teatrologa w Polsce) i zaangażowanie do koźmianowskiego zespołu w Krakowie (najlepszego wówczas teatru w Polsce). Odtąd rozpoczyna się nowy rozdział w życiu Solskiego, nieustający pochód ku sławie i wielkości aktorskiej.

Prawa ręka Pawlikowskiego

Pochód ten znaczą takie etapy, jak praca u Tadeusza Pawlikowskiego w Krakowie (w latach 1893 — 1899 — jako aktor i główny reżyser) i we Lwowie (1900 — 1905), jak samodzielne kierowanie teatrem krakowskim (w lata 1905 — 1913), jak kierowanie teatrem „Rozmaitości" w Warszawie (w latach 1922 — 1924), jak wciąż rosnące triumfy aktorskie na wszystkich wiekszych polskich scenach. Należy stwierdzić i oddać Solskiemu sprawiedliwość: za historycznej dla teatru polskiego dyrekcji Pawlikowskiego, był prawą ręką dyrektora, a nieraz też inicjatorem wielkich projektów artystycznych i reżyserskich. Jest Solski w tej epoce modernizmu i wzmagających się tendencji antyrealistycznych, jednym z tych ludzi teatru, którzy od realizmu gry aktorskiej odejść nie chcą i w tym duchu pierwszy w Polsce reżyseruje „Kordiana". W pełni daje również wyraz umiłowaniu sztuki ojczystej, wprowadzając na scenę takich autorów jak Zapolska, Orzeszkowa, Sewer i Sienkiewicz (wszyscy w jednym roku 1895), wprowadzając na scenę Rydla, Kisielewskiego, Kasprowicza (dramat „Bunt Napierskiego" w 1899 r.), Orkana, Żuławskiego, Rittnera, Staffa i in.

Dyrektor teatru krakowskiego

W całej pełni stosuje Solski tę politykę kulturalną na stanowisku dyrektora teatru krakowskiego. Wystawia z zapałem nowe sztuki polskich autorów— niejeden z nich zawdzięczał dopiero Solskiemu poznanie praw teatru i swą dojrzałość teatralną! — wystawia śmiało wielkich współczesnych dramatopisarzy, jak Ibsena, Shawa, Maeterlincka, Czechowa, Gorkiego, Heijermansa i wielu in. — i sięga obficie do wielkiej tradycji kultury polskiej i obcej, grając Szekspira, Moliera, Schillera, romantyków polskich, Fredrę itd.

Postawie tej pozostaje Solski stale wierny: gdy w 1925 r. święci jubileusz 50-lecia pracy scenicznej, wybiera do zagrania sztukę debiutanta, obecnie, na swe 75-lecie, opracował nową rolę też w nowej sztuce polskiego autora. Ten entuzjazm dla sceny narodowej, torowanie dróg młodym talentom i wierność realistycznej interpretacji scenicznej sprawiają, że rola Solskiego w teatrze polskim owej epoki jest dominująca: scena polska za dyrekcji Solskiego zajmuje wyżyny równe bardzo wybitnym osiągnięciom europejskim. Jako aktor, pedagog, reżyser i dyrektor Solski wpisuje się złotymi zgłoskami w dzieje teatru narodowego.

Człowiek o tysiącu twarzy

Ale przede wszystkim jako aktor! W tym zakresie twórczość jego, pracowitość i wszechstronność są zdumiewające. Solski gra w swoim życiu ok. półtora tysiąca ról, rekord, do którego nikt inny nawet się nie przybliżył. Ma w swoim repertuarze role dramatyczne i komiczne tragiczne i farsowe, role charakterystyczne i role amantów. Przez wiele lat odtwarza co tydzień nową postać, jak tego wymagały ówczesne warunki pracy teatralnej. A każda z tych postaci jest indywidualna, odrębna, żyje pełnym, plastycznym życiem. Ubamiętnia się Solski jako Chudogęba, Harpagon, Horsztyński, gra Judasza, Papkina, Falstafa, Sganarela, Pierzychina, stwarza całą galerię hetmanów, królów, carów i cezarów, pokazuje tysiąc twarzy i wciela się w tysiąc kształtów. Trudno byłoby wyliczać wszystkie jego artystyczne triumfy: zajęłyby z pół kolumny druku.

Grał naczelne, główne, tytułowe role, ale odtwarzał też w sposób niezapomniany role epizodyczne, np. Dyndalskiego w „Zemście" lub niemą postać Starego Wiarusa w „Warszawiance". Zapisał się w dziejach aktorstwa polskiego jako mistrz dykcji i legendarny wprost fanatyk pracy, w technice aktorskiej był zwolennikiem silnej kontrastowości, żywej gestyki, mimiki i plastyki ruchu. Wrący temperament kazał mu stwarzać postać krwiste, zamaszyste, pełne wigoru i rumoru. Arcymistrz aktorskiej transformacji, przed 75 laty zagrał po raz pierwszy — i z wielkim powodzeniem! — 80-letniego starca (w „Safandułach" Sardou); a 50 lat później z równym powodzeniem grał młodych fircyków i zalotnych lekkoduchów. Pana Jowialskiego zagrał po raz pierwszy w 1900 r.; w tej samej roli występował i w 1950 r. W roli Kościuszki występował u schyłku XIX wieku, gra Kościuszkę i w drugiej połowie wieku XX.

Uznanie Lenina

Gra Solskiego przez wiele lat wzbudzała podziw polskiej i obcej krytyki, podobnie jak obecnie budzi zdumienie w świecie. Z uwag napisanych o grze Solskiego złożyło by się kilka pokaźnych tomów. Wspominają też ludzie teatru, że Lenin w czasie pobytu w Krakowie widział Solskiego w roli Dymitra Samozwańca w sztuce Adolfa Nowaczyńskiego i wyraził się z uznaniem o jego grze; Łunaczarski napisał nawet felieton, krytykujący utwór, ale oceniający bardzo pozytywnie sztukę aktorską wykonawcy tytułowej roli.

Wojna 1939 r. zniszczyła doszczętnie mieszkanie Solskiego, które było małym muzeum, ale nie złamała energii wiecznie młodego duchem mistrza. Stanął z powrotem do pracy aktorskiej. Ostatnio związał się z teatrem bielsko - cieszyńskim, gdzie przypomniał kilka swoich znakomitych kreacji. Z teatrem tym wyjeżdża też na występy do sąsiednich miast Czechosłowacji witany entuzjastycznie przez publiczność czeską. Przed paru miesiącami widziałem Solskiego w roli Ciaputkiewicza w „Grubych rybach" Bałuckiego 95-letni aktor grał z całym bogactwem środków scenicznego wyrazu, stwarzał postać pełną ciepła, humoru i serdeczności, uczył swe otoczenie wielkiej sztuki prawdziwego aktorstwa.

W styczniu 1946 r. odbyła się w Krakowie dwudniowa uroczystość ku uczczeniu jubileuszu 70-lecia pracy scenicznej Solskiego (jubilat wystąpił wówczas w roli Ciaputkiewicza). Kraków umie urządzać jubileusze — i słusznie brylantowy jubileusz sędziwego mistrza będzie znowu obchodzony w Krakowie. Jak wiadomo uroczystość odbędzie się w dniu 28 bm. i jubilat wystąpi tym razem w nowej roli (gra ją już w Bielsku) jako Kościuszko w sztuce J. T. Dybowskiego „Kościuszko w Berville". Krakowowi zaszczyt uczczenia fenomenu Solskiego słusznie się należy. Ale sądzimy, że i Warszawa ujrzy niebawem Solskiego w jednej z jego świetnych ról — może jako Dyndalskiego? Solski jest żywą legendą teatru polskiego i występy jego są dziś wspaniałym świadectwem niespożytych sił człowieka, niezmożonej służby dla piękna i narodowej sztuki.

J. A. SZCZEPAŃSKI